Nr. 237. SOBOTA 16 PAŹDZIERNIKA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., poczta 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 18 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do Gazety Lwowskiej, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, tj. 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ogłoszenie.

Oprócz księgosuszu panującego jeszcze w kontumacyi Skalskiej sprawdzono objawy tej choroby dnia 5. Października także w miasteczku Skale na jednem obejściu. Z tego powodu zarządzono wszelkie środki ostrożności ustawą z d. 29. czerwca r. 1868 Dz. u. p. Nr. 118 i 119 wskazane, i ustanowiono w myśl §. 27. powołanej ustawy trzechmilowy okręg zarazy, do którego wcielono następujące miejscowości z powiatu Borszczowskiego: Borszczów, Burdiakowce, Bereżanka, Cygany, Dembówka, Gusztyn, Gusztynek, Jezierzany, Jezierzanka, Iwanków, Kozaczyzna, Łanowce, Łosiacz, Muszkatówka, Niwra, Piłatkowce, Pisczatyńce, Podfilipie, Puklaki, Sapohów, Skała, Słobódka muszkatowiecka, Słobódka turylecka, Strzałkowce, Tarnawka, Trójca, Turylcze, Wierzbówka, Wierzchniakowce, Wołkowce koło Borszczowa, Wysuczka, Załucze, Zbrzyź, Zielińce i Zwiahel; z powiatu Czortkowskiego: Dawidkowce; z powiatu Husiatyńskiego: Bosyny, Czarnokońce wielkie, Czarnokoniecka wola, Kociubińczyki, Siekierzyńce, Wasylków i Zielona. Zarazem wzbroniono odbywania targów na bydło rogate w Skale, Borszczowie i Jezierzanach. Co się podaje do powszechnej wiadomości, z nadmienieniem, iż jak najściślej mają być przestrzegane postanowienia §§. 15. 16, 17 i 18 powyższej ustawy, i rozporządzenia spraw wewnętrznych, handlu i rolnictwa, z d. 14. czerwca r. 1873 (Dz. u. p. 112 ex 1873) uzupełniającego § 18 ustawy powołanej.

Lwów dnia 10. Października 1875.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 16. października.

Najpoważniejsze dzienniki wiedeńskie nie mogły się nawet w wstępnych artykułach powstrzymać od humorystycznych dygresyi streszczając dla czytelników swoich program klubu najskrajniejszej lewicy, który powstał w ostatnich dniach i składa się z pięciu „demokratycznych“ deputowanych przedmieść wiedeńskich. Ponieważ klub ten posiadać będzie jak każdy inny prezesa, jego zastępcę i sekretarza, przeto liczba szeregowców nie dorówna liczbie komendantów. Program klubu nowego robi takie wrażenie, jak gdyby dr. Kronawetter, Umlauft, dr. Schrank i dwaj inni członkowie klubu uznawali niezbędną potrzebę wznowienia całego ruchu reformacyjnego, który społeczeństwo europejskie przebyło od wybuchu wielkiej rewolucyi francuskiej aż do chwili obecnej. Są tam hasła, które już dawno stały się podstawą nowego ustroju stosunków obecnych, są tam zasady, których dziś nikt pod słońcem nie zaprzecza, są wreszcie przyrzeczenia, które się już dawno ziściły bez udziału „demokratycznych“ posłów Wiednia. Sprawa ta nie zasługuje na bliższe rozpatrzenie, bo szczegóły programu klubowego powinny być przekazane na wyłączną własność humorystycznych pism Wiednia. Wspomnieliśmy krótko o tej sprawie dlatego, że wobec zbliżającej się sesyi Rady państwa czytelnicy powinni być dobrze poinformowani o składzie izb, ażeby rozprawy były dla nich zrozumiałemi. A członkowie klubu nowego należą do rzędu deputowanych, dla których żadna sprawa nie jest obcą, którzy zapewne wszędzie i zawsze zaznaczać zechcą swoje stanowisko.

W węgierskiej komisyi budżetowej baron Sennyey zaproponował zniżenie wydatków na instytucyę honwedów, a na poparcie uwag przytoczył przedlitawską milicyę krajową, która znacznie mniej kosztuje. W obronie budżetu honwedów powstał minister obrony krajowej i zapewne powiedzie mu się ochronić go od zniżenia nietylko w komisyi budżetowej, lecz także w pełnej izbie. Ale zawsze ciekawem jest, że Węgrzy tak daleko posuwają oszczędność, iż można tam dziś śmiało rozprawiać o instytucyach, uważanych niedawna za nietykalne. Jeszcze w roku ubiegłym baron Liptay był wystawiony na ostrą replikę, gdy wystąpił z takiemi samemi uwagami jak dziś br. Sennyey.

Podróż cesarza Wilhelma do Włoch budzi na całym półwyspie tem większą sensacyę, im bliższym jest termin przyjazdu do Medyolanu. Stolica Lombardyi już dzisiaj kłopotać się musi brakiem pomieszkań dla znakomitości, które zapowiedziały swoje przybycie, a natłok cudzoziemców i ludności innych miast włoskich będzie niezmierny. Dzienniki, które z początku oceniały tak lekkomyślnie doniosłość tego wypadku i wprost odmawiały podróży znaczenia politycznego, poznały, że był to krok fałszywy z ich strony i obecnie powolne są ogólnemu prądowi. Zmysł polityczny ogółu okazał się w tej sprawie daleko bystrzejszym niż instynkt dziennikarski, i mamy przed sobą ten ciekawy wypadek, że nie dziennikarstwo kieruje opinią publiczną lecz opinia publiczna wytknęła dziennikarstwu kierunek odmienny zupełnie od niedawno obranego. Zmysł polityczny ogółu odniósł jeszcze jedno zwycięztwo nad patentowanemi organami opinii publicznej, bo zagłuszył krzykaczy, którzy łączyli podróż cesarza Wilhelma do Medyolanu z rozwojem wewnętrznych stosunków włoskich. Było to istotnie dziwnem, że prasa włoska tak długo nie mogła sobie zdać sprawy z właściwej tendencyi zjazdu. Zamiast podnieść jego znaczenie ze stanowiska międzynarodowych stosunków i pokoju europejskiego, podsuwano ks. Bismarckowi plany, o których pewnie mu się nie śniło. Lewica marzyła o poparciu kanclerza, któreby jej pozwoliło ująć ster w swoje ręce i robiła ks. Bismarckowi formalne oferty, przyrzekając nieubłagane przeprowadzenie walki kościelno-politycznej na sposób pruski. Organa prawicy na prawdę zlękły się tej kokieteryi zapominając, że panowanie lewicy oparte na zewnętrznym, samodzielności włoskiej w wysokim stopniu uchybiającym wpływie a nadto okupione niepotrzebnem rozbudzeniem walki kościelno-politycznej nie mogłoby się utrzymać ani chwilę.

Po uchwaleniu znanego adresu w parlamencie bawarskim przesilenie doszło tam do punktu kulminacyjnego. W ostatnich dniach ośmieryło się trochę oburzenie, z jakiem powitano projekt adresu przez dr. Jörga wypracowanego, ale uchwała izby i protest hr. Stauffenberga rozdmuchały napowrót namiętności polityczne. Dotąd liberalne stronnictwo szydziło więcej z patryotów, obecnie łączy się z nimi a nawet obawiać się ich zaczyna. Patryoci wystąpili ostro, użyli stanowczych środków walki parlamentarnej, ale nie przekroczyli tej miary, po za którą postępowaniu ich można by zarzucić niebezpieczną zuchwałość w obec korony albo śmieszną pretensyonalność. Na tę ewentualność snać bardzo liczyło stronnictwo liberalne, bo zaskoczone odmiennym przebiegiem sprawy nie wie, jaką dać ma radę rządowi bawarskiemu. Jak w pierwszej chwili po zwycięztwie wyborczem patryotów bawarskich tak i teraz prasa liberalna nie wie, w jakim kierunku rozwikła się obecne przesilenie. Zatrzymanie *status quo* wbrew opinii parlamentu, powołanie dr. Jörga do steru, ustanowienie gabinetu bezbarwnego czyli biórokratycznego, rozwiązanie izby, oto szereg środków, pomiędzy któremi każdy ma coś za sobą, choć tak trudno wybrać z nich jeden. Rozwiązanie izby było w ostatnich dniach dość często powtarzane, ale nikt nie odważył się proponować stanowczo ten środek zaradczy, bo jest on wcale niepewny. Przy ostatnich wyborach rząd podziałem okręgów wyborczych starał się wziąć w obronę interesa liberalne w obec agitacyi patryotów, a mimo to uzyskali większość. Dziś po uchwaleniu adresu tak energicznego, patryoci nie straciliby zapewne ani jednego z dawniejszych głosów, a kto wie, czy nie pociągnęliby za sobą przy nowych wyborach wielu chwiejnych dotąd świadków toczącej się walki.

Szczegółowe objaśnienie doniosłości ostatnich zarządzeń Turcyi w sprawie wypłaty kuponów należy właściwie do rubryki ekonomicznej. Ażeby zrozumieć genezę tego kroku i uznać w nim smutne następstwo długoletniej, całkiem chybionej gospodarki państwowej a nie lekkomyślne naruszenie dobrze nabytych praw wierzycieli, trzebaby podać całą. ciekawą wprawdzie ale zbyt obszerną historyę długów tureckich. Nie mogąc wdawać się w szczegóły niestosowne dla ram tych przeglądowych zapisków musimy jak w pierwszej wzmiance o tej sprawie trzymać się wyłącznie jej politycznej strony.

Dwa zwyczaje.

...W wagonie siedziały trzy osoby, które wcale na moje przybycie nie zważały. Jeden z nich mógł mieć około 60 lat; twarz miał chudą i wygoloną, dolna część twarzy bez wyrazu, ale za to wysokie i dobrze sklepione czoło, a w spojrzeniu i w uśmiechu dużo jowialnej dobroduszności. Mówił czysto po polsku, ale wymawiał twardo z niemiecka, jak gdyby mu mówienie ojczystym językiem z trudnością przychodziło. Zdawało mi się z początku, że to filolog pruski i w istocie pokazało się, że jest nauczycielem gimnazyalnym, ale syn jego, młody chłopak w mundurku rossyjskim dowodził, że ojciec z Królestwa. Siedział on na przeciw ojca, oparł brodę na łokciu a łokieć na kolanie, i patrzał bezmyślnie w powietrze. Obok niego, *vis à vis* profesora, siedział stary ksiądz dość otyły, z podwójnym podbródkiem, dopalał z wielkiem zamiłowaniem cygara i giestykulował żywiej niż dusza pozwalała.

Zastaliśmy obu w bardzo ożywionej rozmowie — o czem? o kłanianiu, o kwestyi, dlaczego i poco zdejmujemy czapkę?

— Nie mogli się kłaniać, Jegomość Dobrodzieju — mówił profesor — nie mogli się kłaniać choćby chcieli, tak starzy Grecy jak Rzymianie...

— A nie mogli, bo czapek nie mieli...

To mówiąc spojrzał na nas okiem, jak gdyby żądał potwierdzenia.

— Nie jestem tak dokładnie obeznany ze zwyczajami rzymskiemi — odpowiedziałem — abym mógł wziąć udział w rozmowie panów, to jednak wiem z pewnością, że niektórzy wielcy Rzymianie, jak Cezar, Hadryan, Sever, głowy niczem nie nakrywali. Cezar n. p. nosił wieniec, aby przykryć łysinę — ale i to także pamiętam, że Brutus i spiskowi po zamordowaniu Cezara chodzili po ulicach Rzymu, niosąc przed sobą kapelusz na znak przywróconej Rzeczpospolitej. Ztądby wnosić można, że ówcześni republikanie dla odróżnienia się kapelusze nosili.

— A widzi pan Dobrodziej — odrzekł ksiądz — moje zapatrywania biorą górę. Powtarzam, że Plutarch w swoich wątpliwych pytaniach wspomina, iż zwyczaj odkrywania głowy pochodził ztąd, że w starożytności w czasie składania bogom ofiary nakrywano głowę czapką poświęconą i że natenczas monarchom i potentatom zależało na tem, aby odkrywano przed nimi głowę, skoro się w świątyni pakażą. Tenże autor pisze, że starożytni chodzili zazwyczaj z odkrytą głową po ulicach, ale mieli zwyczaj nakrywać głowę, skoro spotkali jaką osobę niemiłą. Ztąd zwyczaj poszedł, gdy czapki i kapelusze nastały, odkrywać głowę dla uczczenia przechodzących. W późniejszych wiekach, jak w XVII., nadawano temu myśl, jakoby odkrycie głowy dawało do zrozumienia, iż się poddajemy pod władzę tego, któremu się kłaniamy, czyniąc się tem niższym i podlejszym.

— Nie będę się sprzeciwiał Plutarchowi, Jegomość Dobrodzieju, chociaż mógłbym zacytować Varrona i Pliniusza, którzy piszą, że z początku odkrywano głowę dlatego, aby okazać zdrowie i siły... Wykład Plutarcha lepiej mi się podoba...

To mowiąc wyciągnął tabakierę, zażył i podał księdzu. Ten zadowolony wziął dobrą szczyptę i kichnął dwoma nawrotami.

— Na zdrowie Jegomości Dobrodziejowi — powiedział grzeczny właściciel tabakierki.

— Jeśli panowie tak biegli w dociekaniu zwyczajów, to radbym usłyszeć, poco się mówi na zdrowie, kiedy kto kichnie? Czytałem gdzieś, że ten obyczaj kłaniania się i życzenia zdrowia kichającym, bierze początek od Kolendy, ale to nie bardzo prawdopodobnem mi się wydaje...

To pytanie moje zrobiło bardzo dobre wrażenie. Rozpoczęła się żywa i ciekawa rozmowa, prowadzona z taką szczegółową znajomością drobiazgów klasycznych, jak gdyby się obaj na to pytanie przygotowali. Wyjąłem machinalnie ołówek i notowałem cytaty.

— Ja także nad tym obyczajem myślałem — mówił ksiądz — ale wiem tylko tyle, com w kościelnych księgach wyczytał. Pospolicie twierdzą, że zwyczaj ten nie dawniejszy jak od roku 591, zaczął się za czasów Grzegorza I. w czasie zaraźliwej choroby w Rzymie, połączonej z gwałtownem śmiertelnem kichaniem. Piotr Messie i Duverdier piszą, że to było w r. 619, i że tej zaraźliwej chorobie należy przypisać ten zwyczaj... Czy taka choroba istniała czy nie, to pewna, że życzenia kichającemu pochodzą z czasów bardzo dawnych, bo i starożytni żydzi, według ks. Calmeta, zwykli byli mówić do kichających: *Chaim* t. j. na zdrowie, a ich rabini w Talmudzie powiadają, że od początku świata kichanie było znakiem śmierci, ale że Jakób wyprosił u Boga, aby ta kara na ludzi ustała.

— No, to od tego czasu kichanie nie było już potrzebne a tym sposobem i życzenie „Na zdrowie“.

— I ja tak sądzę i dla tego trzymam się owej choroby w Rzymie.

— Ja zaś Jegomości Dobrodziejowi z pamięci dowiodę, iż starożytni nie czekali na ową zaraźliwą chorobę dla oświadczenia życzeń kichającym, bo dawno jeszcze przed Chrystusem ten zwyczaj istniał. Apulejusz w księdze IX. jeśli dobrze pamiętam, pod tytułem *Złoty osieł* a mianowicie w historyi młynarki opowiada anegdotę, jak jeden mąż siedząc naprzeciw swej żony usłyszał z pod kosza młyńskiego, co stał za nią, odgłos jakby kichnięcia a sądząc że to ona kichnęła, życzył jej zdrowia, jak się to zwykle mówi w podobnej okoliczności. Te ostatnie słowa Apulejusza „jak się to mówi w podobnej okoliczności“ dowodzą aż nadto, że ten zwyczaj był powszechnym. Także w Antologii greckiej nie pomnę gdzie, jest mowa o człowieku z wielkim nosem co sobie nigdy nie mógł powiedzieć: „Strzeż mię Jowiszu!“ gdy kichnął, bo nos jego był tak daleko od uszów, że te nigdy kichnięcia usłyszeć nie mogły. Nawet w księdze zwanej *Far-der*, która zawiera treść *Zendawesty* znajduje się przepis, co należy mówić, gdy kto kichnie — a stary Pliniusz, który się sam zapytywał: *Cur sternuantes salutamus?* mówi

Otóż pod tym względem przedewszystkiem zapisać należy, że na szczęście Turcyi ostatnia jej reforma wypłaty kuponów okrzyczana przez interesowanych finansistów całej Europy za formalne bankructwo, nie zrobiła tak przykrego wrażenia na rządach mocarstw europejskich, które z szczególną uwagą i troskliwością śledzą rozwój stosunków ekonomiczno-politycznych na półwyspie bałkańskim. Wiadomość o tej reformie nietylko nie przeraziła nadzwyczajnie tych mocarstw, które szczerze życzą Turcyi, ażeby raz wybrnęła z dotychczasowej gospodarki i rozpoczęła dzieło odrodzenia finansowo-politycznego, lecz co ważniejsza, nie dodała nawet wielkiej otuchy tym, którzy w własnym interesie na dnie liczą egzystencyę Turcyi i w każdej jej klęsce szukają poparcia dla swoich daleko idących planów. Ani Serbia ani Czarnogóra nie widziała w tem rzekomem bankructwie rękojmi powodzenia dla ewentualnej interwencyi na rzecz powstańców hercegowińskich. Serbia wprawdzie zmieniła politykę swoją w duchu pokojowym jeszcze przed nadejściem wiadomości o wstrzymaniu wypłaty kuponów tureckich, ale gdyby stan finansów tureckich pozbawiony był istotnie wszelkiego ratunku tak dalece, jak sobie przedstawiają zrozpaczeni wierzyciele tureccy, nowy zwrot w duchu wojennym byłby dla skupczyny belgradzkiej igraszką łatwiejszą i naturalniejszą niż poprzednie nawrócenie się do polityki pokojowej. Wszystko to powinno dodać otuchy wierzycielom tureckim a jak się zdaje otucha ta zaczyna powoli rugować pierwotny popłoch. Jeżeli Turcya szczerze i stanowczo przystąpi do wykonania tych reform wewnętrznych, które zapowiedziała w ostatnich czasach, jeżeli tylko na prawdę dowiedzie, że widzi przepaść, nad którą stanęło państwo dzięki długiej nieoględnej gospodarce, to umysły uspokoją się wkrótce. O Turcyi mówią już od lat kilku w ten sposób, jakgdyby w jej kasach nie było ani grosza, jakgdyby wszystkie źródła dochodów państwowych zostały niepowrotnie zniszczone zbyt zachłannym i lekkomyślnym systemem eksploatacyjnym a nigdy przesada najjaskrawsza nie znajdowała tyle wiary jak właśnie w tym wypadku. Gdyby dotąd ziściła się choć dziesiąta część przepowiedni powtarzanych codziennie, Turcya już dawno musiałaby skwitować bez szeląga swoich wierzycieli.

Delegacye.

VII. posiedzenie delegacyi austryackiej z dnia 13. b. m.

Prezydent zawiadomił obecnych delegatów o nowych nuncyach nadesłanych przez delegacyę węgierską. Odesłano je do komisyi skarbowej.

Na wniosek prezydenta zmieniono porządek dzienny o tyle, że przystąpiono do obrad nad sprawami, co do których istnieje różnica pomiędzy uchwałami delegacyi węgierskiej a delegacyi austryackiej.

Br. Winterstein przedstawił różnicę w uchwałach co do preliminarza państwowego ministerstwa skarbu. Referent oświadczył, że w tym etacie różnią się uchwały tylko co do jednej pozycyi pokrycia p. n. „Cło". Delegacya austryacka wstawiła w tej pozycyi kwotę 12,000.000 zł., a delegacya węgierska kwotę 13,000.000 zł. Ponieważ już dawniej zapadła uchwała, że należy obstawać przy niższej cyfrze, a komisya nie znalazła powodów, dla których miałaby podwyższać tę cyfrę, przeto pozostano przy dawniejszej uchwale.

Del. dr. Schaup przedstawił różnicę w uchwałach co do częściowego preliminarza ministerstwa spraw zagranicznych. Jest również tylko jedna różnica, a to co do emerytur. Przystąpiono w tej mierze do uchwały delegacyi węgierskiej.

Del. dr. Klier zdawał sprawę o różnicach pomiędzy uchwałami w preliminarzu wspólnego ministerstwa wojny. Różnią się te uchwały przy pozycyi 6 co do reformy sztabu generalnego. Z uwagi na to, że przy wspólnej konferencyi odbytej w dniu poprzednim delegaci węgierscy poczynili znaczne ustępstwa delegatom austryackim, uchwalono przyjąć tę pozycyę w myśl uchwały delegacyi węgierskiej i przyzwolić żądaną kwotę.

Przy pozycyi „wojskowe zakłady naukowe" przyzwoliła delegacya austryacka o 6000 zł. więcej, niż delegacya węgierska. Ponieważ ta kwota nie jest przeznaczoną wyłącznie na cele naukowe, uchwalono wykreślić tę kwotę i przyzwolić ogółem zł. 1,101.477, jak to uchwaliła delegacya węgierska. Natomiast uchwaliła delegacya utrzymać w mocy poprzednią swą uchwałę co do wykreślenia 20 000 zł. przy pozycyi „Komitet wojskowy" i 25.000 zł. przy pozycyi „Techniczna artylerya". Pozycyę 21 „Rozmaite wydatki" przyjęto według uchwały delegacyi węgierskiej. Dalej przystąpiła delegacya austryacka do uchwał powziętych przez delegacyę węgierską przy pozycyi 22 „Zaopatrzenie w naturze" wstawiając zamiast 16,072.498 zł., kwotę 16,770.036 zł.: przy pozycyi 23 „Wikt dla szeregowców" wstawiając zamiast 12,870.000 zł. kwotę 12,871.974 zł. i przy pozycyi „Wydatki na pomieszczenie wojska" wstawiając zamiast 4,451.993 zł. kwotę 4,461.165 zł. Del. Demel zdawał sprawę o różnicy w uchwałach co do nadzwyczajnych wymogów dla armii. Przy tytule 2, pozycyi 4 uchwalono wstawić kwotę wykreśloną a przeznaczoną na uzbrojenie warowni w Pola. Zgodnie z uchwałą delegacyi węgierskiej uchwalono wykreślić kwotę 27.000 zł. przeznaczoną na zbudowanie prochowni pod Krakowem. Pozycyę 6 przy dziale 10 „Wodociągi" w kwocie zł. 35.000 wyeliminowano z ekstraordynaryum i przyzwolono jako kredyt dodatkowy na r. 1876 Pozycyę 13 „Szósta rata na dalszy ciąg budowy warowni Igmund pod Komornem" przyjęto w wysokości 100.000 zł. Przy pozycyi 14 wstawiono zamiast 495.000 zł. kwotę 482.788 zł.

Del. dr. Weeber przedstawił różnice w uchwałach co do budżetu marynarki wojennej. Co do pozycyi 6 i 7 trwa delegacya austryacka przy swych uchwałach. W ekstraordynaryum wstawiono przy pozycyi 6 „Budowa okrętów" o 20.000 zł. więcej.

Po załatwieniu spraw powyższych przystąpiła delegacya do rozpraw nad wniesionemi petycyami. Petycyę Frydolina Ahne, właściciela fabryki lontów pod Cieszynem, ażeby proch sprzedawano mu po cenach fabrycznych, ażeby pozwolono mu sprowadzać proch z zagranicy bez opłaty cła, tudzież petycyę inwalidy Józefa Schwamma i tow. ażeby istniejące normalia o zaopatrzeniu inwalidów zmienione zostały w kilku kierunkach, odesłano do państwowego ministerstwa wojny, równie jak petycyę dostawcy koni Freunda o wynagrodzenie z powodu dostawy koni w r. 1870.

Po 20minutowej przerwie przystąpiono znowu do wyrównywania różnic pomiędzy uchwałami obu delegacyj. Delegacya węgierska powzięła z powodu badania zamknięcia rachunków za r. 1873 sześć rezolucyj. Z tych przyjęła austryacka delegacya tylko jednę a mianowicie rezolucyę tej treści: „Poleca się wspólnemu ministrowi wojny, ażeby kwoty wpływające z sprzedaży karabinów systemu Wänzla wstawiał na przyszłość w budżecie pod osobnym tytułem."

Delegacya węgierska obradowała d. 13 b. m. na 11 swem posiedzeniu nad wnioskami komisyi o zmianie uchwał niezgodnych z uchwałami delegacyi austryackiej i przyjęła uchwały delegacyi austryackiej o wstawieniu kwoty 12,000.000 zł. przy pozycyi „Cło"; przyjęła następnie wszystkie wykreślenia poczynione przez delegacyę austryacką przy pozycyach 7, 25, 9, 13 Najważniejszą uchwałą było to, iż delegacya węgierska zgodnie z uchwałą delegacyi austryackiej postanowiła przyznać na sprawienie nowych dział całą kwotę żądaną w wysokości 8,500.000 zł. Poprzednio wykreśliła delegacya z tej kwoty 75.000 zł.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Klub lewicy Izby deputowanych austryackiej Rady państwa zbierze się w Wiedniu w poniedziałek d. 18. b. m. na konferencyę poufną.

— *Politische Correspondenz* podaje z wykazu o postępie rozpoczętej budowy austryackich dróg żelaznych następujące szczegóły: Na długości $95._{186}$ mil wykonano w miesiącu sierpniu r. b. 597,968 kubicznych metrów robót ziemnych a 32,059 kubicznych metrów robót murarskich; z tych przypada na koleje państwowe w długości $71._{552}$ mil 385.764 kub. metr. robót ziemnych a 21,806 kub. metr. robót murarskich; na koleje subwencyonowane przez państwo w długości $18._{946}$ mil 157.228 kub. metr. robót ziemnych a 9558 kub. metr. robót murarskich; nareszcie na koleje niesubwencyonowane w długości $4,_{688}$ mil 54.976 kub. metr. robót ziemnych a 695 kub. metr. robót murarskich. Od czasu rozpoczęcia roboty aż do końca sierpnia r. b. wykonano na kolejach państwowych 7,358.582 kub. metr. robót ziemnych i 509.011 kub. metr. robót murarskich; na kolejach subwencyonowanych 2,526.932 kub. metr. robót ziemnych i 129.553 kub. metr robót murarskich; nareszcie na niesubwencyonowanych kolejach 1,247.104 kub. metr. robót ziemnych i 40.023 kub. metr. robót murarskich; razem 11,132.618 kub. metr. robót ziemnych i 687.587 kub. metr. robót murarskich. Na wszystkich tych liniach było w sierpniu r. b. dziennie 31.128 robotników a mianowicie przy kolejach państwowych 23.029, przy kolejach subwencyonowanych 7,444 a przy kolejach niesubwencyonowanych 655.

— Komissya skarbowa sejmu węgierskiego załatwiła na posiedzeniu w d. 13. bm. cały budżet ministerstwa handlu. Kwotę 5000 zł. przeznaczoną na wystawę w Filadelfii wykreślono.

Niemcy. (*Z sejmu bawarskiego.*) Na posiedzeniu z 14. b. m. prezydent zawiadomił najprzód Izbę o śmierci jednego z posłów liberalnych, p. Schakerta z Würzburga Umarł 14. b. m. rano; 13. był jeszcze na posiedzeniu, mimo że lekarze, jako choremu od dni kilku, radzili nie chodzić na posiedzenia. Nastąpiły w dalszym ciągu obrady nad projektem adresowym. Poseł Russmann przemawia za adresem, zwracając się przeciw wczorajszym wywodom ministra Lutza i posła Stauffenberga o rządach kościelnych w Bawaryi. (Minister Lutz na posiedzeniu z 13. b m. oświadczył był, że rząd musiał chwycić się tendencyjnego w swym duchu podziału kraju na okręgi wyborcze, chcąc zapobiedz pomyślnemu dla partyi katolickiej rezultatowi wyborów, bo jak się to i dziś pokazuje, partya ta chce nadużyć konstytucyonalizmu do poddania państwa pod panowanie kościelne. Red.) Mowca dowodził, że biskupi mają prawo wydawać listy pasterskie przed wyborami. Poseł Schell przemawiał także za adresem i czynił „liberałom" zarzut, iż dążą do jednolitego państwa Niemieckiego. (*Wielkie oburzenie.* Poseł Stauffenberg woła: Zdanie to mieści w sobie zarzut zdrady stanu!) Poczem stronnictwo „liberalne" opuściło salę Poseł Schell zapytał, czy zasłużył może na wezwanie do porządku; na co prezes odpowiedział, iż nie słyszał nic takiego, coby go spowodować mogło do przyzwania mowcy do porządku. Prezes ministrów oświadczył, że ministerstwo nie może niestety opuścić sali na wzór lewicy; ale uczyniłoby to, gdyby uczuciem swem rządzić się mogło.

Potem toczyły się dalsze obrady nad projektem adresu. Po przemówieniu Schella oświadczył prezes, iż teraz, mając już początek mowy jego w stenogramie, przekonywa się dopiero, że poseł Schell rzeczywiście ośmielił się wciągnąć osobę króla do dyskussyi i minąć się z przyzwoitością a to przez odczytanie artykułów dziennikarskich, zaczepiających króla w sposób najhaniebniejszy; dla tego powołuje mowcę do porządku. Poseł Schell usiłuje odpowiedzieć na to, ale nie otrzymuje głosu. Poseł Schlör oświadcza, iż stronnictwo liberalne powróci teraz do sali i pozostanie w niej, dopóki prezes zapobiegać będzie podobnym scenom i obraźliwym wyrażeniom. (*Stronnictwo liberalne wchodzi do sali*). Minister Pfretzschner zapewnia, że rząd utworzył okręgi wyborcze w duchu zgodnym z interesem kraju i sumiennie trzymając się ustawy, bez względu, czy to kogo obrazi lub nie. Dopóki stosunki stronnictw będą takie jak dziś, żaden podział wyborczy, ktokolwiek by go nakreślał, nikogo nie zadowoli. Minister Pfeufer powtarza, że tylko dobro kraju miał na oku i używał tylko środków prawnych. Poseł Freytag przemawia za adresem; pragnie ministerstwa, któreby więcej posiadało samodzielności w obec rządu niemieckiego; to nie powinnoby być trudnem zadaniem, bo gdyby ministerstwo bawarskie nie trwożyło się majoryzowaniem w Radzie związkowej, to znaleźliby się łatwo sprzymierzeńcy opozycyi przeciw państwu wywierającemu hegemonię. Po przemówieniu jeszcze ministrów Pfretzschnera i Fäustlego i po ponownem umotywowaniu adresu przez posła Jörga, przyjęto pierwszą część adresu (kondolencyę) jednogłośnie, drugą część całość 79 głosami przeciw 76, tak samo całość adresu.

Francya. W sprawie bankructwa tureckiego zamieszcza organ ministerstwa spraw zagranicznych, *Moniteur Universel* następujący komunikat: „Rząd francuski został tak samo jak publiczność francuska nader boleśnie dotknięty systemem radykalnym, użytym przez rząd turecki dla poprawienia stosunków budżetowych państwa ottomańskiego. Dzienniki francuskie mają zatem słuszność donosząc, że rząd nasz gotów jest uczynić wszystko, ażeby tylko przyjść w pomoc posiadaczom obligów tureckich. Zachodzi tylko pytanie, jak tu sobie postąpić. Gdy bowiem z jednej strony redukcya procentów nastąpiła wbrew wszelkim zwyczajom i precedensom, to z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, że giełda francuska notując obligacye tureckie najwyżej po 40 fr. za 100 okazywała tem, że nie wielką pokłada ufność w tych papierach wartościowych. Nie ulega zatem żadnej wątpliwości, że posiadacze obligów tureckich mieli czas wycofać swe kapitały, pobierając zaś przez lat 12 dość wysokie procenta, ciągnęli dość znaczne zyski. Fakta te trzeba koniecznie uwzględnić, chcąc mieć dokładne wyobrażenie o stanowisku, z jakiego rząd turecki na redukcyę się zapatrywał; gdyż fakta te odbiją się niezawodnie na krokach dyplomatycznych, jakie rząd nasz uczynić zamierza. Naszem zdaniem jednak jest w sprawie tej jedna silna podstawa, na której rząd nasz może ze skutkiem prowadzić rokowania. Oto przy każdej nowej emisyi obligów państwowych podawał rząd turecki źródła, dawał i wskazywał hipotekę, które zapewniały posiadaczom obligów regularne opłacanie procentów i zapewniały zwrot kapitału. W tę stronę powinno się przy rokowaniach ze szczególnym naciskiem uderzyć, a nie wątpimy, że kwestya tak postawiona może być jeszcze dla poszkodowanych pomyślnie załatwioną.

— Jeden z dzienników półurzędowych donosi, że zamiar republikanów interpelowania Buffeta na początku sesyi parlamentarnej w sprawach polityki wewnętrznej, nie znalazł aprobaty tych członków gabinetu, którzy republikę popierają. Mianowicie minister sprawiedliwości Dufaure miał wprost

---

że Tyberyusz nigdy o tej grzeczności nie zapominał i wymagał, aby jej pilnie względem niego przestrzegano. Widzi więc Jegomość Dobrodziej...

— No to wszystko być może, ale nie widzę powodu, dla czego to życzono, i dla tego sam z Pliniuszem zapytam: *Cur sternuantes salutamus*?

— Jużto to z pewnością nie dla tego, iżby to było jakiem złem, albo z obawy przed ową zaraźliwą chorobą rzymską. Niech no sobie Jegomość przypomni Ksenofonta w owym sławnym powrocie 10.000 Ten mówi, że kiedy Cyrus zachęcał wojsko do odwagi, trafiło się, że gdy jeden z żołnierzy kichnął co wówczas za najpomyślniejszy znak poczytano, wszyscy przytomni skwapliwie mu rzekli: Niech cię Bóg wspomaga! a za rozkazem Cyrusa dziękowano Bogu za tę dobrą wróżbę, którą wojsko odebrało. Plutarch także coś podobnego opisuje; że przed bitwą z Xerksesem, gdy Temistokles ofiarę na swym okręcie czynił, jeden z przytomnych kichnął, poczem zaraz wieszczek zwycięztwo Grekom prorokował. Tenże autor powiada że demon *Sokratesa* był natchnieniem, które przez kichanie przychodziło, zresztą, wszakże i nasi lekarze uważają kichnięcie jako dobry znak, bo pobudza umysł do ruchu, czyści organa, przywraca tkliwość nerwom i sprawia swobodniejsze oddechanie — dla-tego — może Jegomość dobrodziej pozwoli..

To mówiąc otworzył swoją wysłużoną tabakierkę i podał księdzu, który ją wziął do ręki i widocznie z wielką uwagą oglądał.

— Może by to można pogodzić — rzekł nakoniec — ową chorobę w Rzymie z Arystotelesem, który się nad tem zastanawiał, dlaczego ludzie za dobry znak uważają, jeśli kto kichnął od południa ku północy, a za zły, jeśli przeciwnie — bo przypominam sobie gdzieś z św. Augustyna, iż starożytni kładli się napowrót w łóżko, gdy się któremu trafiło kichnąć w czasie ubierania. Widoczna z tego wszystkiego, że funkcya ta przychodząca zazwyczaj niespodzianie, zastanawiała ludzi od najdawniejszych czasów i jedni źle, drudzy dobrze o niej trzymali, że weszła w zabobony starożytnych — a może też w owym wieku w Rzymie powstał katar, lub podobna jemu choroba, która dziś już podobnie jak cholera, złośliwość swoją straciła, a w której kichanie było oznaką powrotu zdrowia i dla tego dziś ludzie życzą sobie zdrowia kichnąwszy, bo i Niemcy mówią: „na wyzdrowienie", *zur Genesung*.

— Trzeba by tu widać lekarza, aby nam pomógł i z tem pytaniem się uporał, a może by też co pożytecznego ztąd wymyślił...

— Ale co tam — ja Jegomości powiem czego Dobrodziej pewno nie wie, dlaczego mężczyzni kłaniają się przysuwając jedną nogę do drugiej...

— Kutno! przestanek 5 minut! Proszę wysiadać — zawołał konduktor a ja straciłem dalszy ciąg rozmowy tych dwóch ciekawych ludzi, którzy się tak szczęśliwie filologią zabawiać umieli.

X. X.

i otwarcie oświadczyć przywódzcom lewego centrum że plan taki nie wyszedłby na dobre republikanom. Dziś rzeczy tak stoją, że republikanie powinni tylko dążyć do spokojnego ukonstytuowania republiki a nie wywoływać zawikłań, które tylko bonapartystom mogą wyjść na dobre. Dufaure miał nawet oświadczyć, że jest to zapatrywanie całego gabinetu, i że wszyscy członkowie tegoż staneliby solidarnie po stronie Buffeta, gdyby republikanie rozpoczęli przeciw niemu kampanię.

— Dzienniki bonapartystowskie podały przed kilkoma dniami wiadomość, że marszałek Canrobert ma otrzymać bardzo ważną komendę. Wiadomość ta wielce zaniepokoiła dzienniki republikańskie. *Figaro* zamieszcza obecnie komunikat zaprzeczający tej wiadomości i nadmienia, że Canrobert nie otrzyma ważniejszej komendy z tej prostej przyczyny że w obecnej chwili żadna ważniejsza posada wojskowa nie jest opróżnioną. Gdyby jednak wakowała jaka posada a marszałek ją objął, nikt nie miałby prawa wątpić, że marszałek spełniłby swój obowiązek tak samo, jak w Krymie i pod St. Privat.

Rossya. Znany organ panslawistyczny, *Gołos*, zamieścił niedawno następujący, godny uwagi artykuł: „Dlaczego ludy słowiańskie nie mają mieć tych samych praw, co inne? Jakaż to klątwa ciąży na nich? Dlaczego „nienaruszalne“ zasady międzynarodowe nie bywają do nich zastosowywane? Czy nie są one narodami tak dobrze, jak inne? Albo czy one może istotnie nie kwalifikują się do samodzielnego bytu historycznego? Nie! one nie są narodami, one są tylko materyałem, stworzonym na to, aby służyć innym narodom! Cóż byłoby bardziej naturalnem jak utworzenie na pół udzielnych państw na półwyspie bałkańskim, jak Serbia i Rumunia? Rozwiązaniem takiem osiągniętoby potrójny cel: ubezpieczenie praw politycznych chrześcijańskiej ludności, zachowanie państwa tureckiego i utrzymanie pokoju europejskiego.“ Dalej poleca *Gołos* związek wszystkich lenniczych państw tureckich na wzór związku szwajcarskiego, a potem tak pisze: „Przy najmniejszym ruchu Słowian tureckich, spokój krajów sąsiednich, w których także żyją Słowianie, wydaje się zagrożonym. Obecnie leży w Austryi punkt ciężkości, kwestyi słowiańskiej. Z powodu upośledzenia narodowości słowiańskich wobec rasy germańskiej i węgierskiej, każde najmniejsze powodzenie w kierunku autonomii Słowian tureckich daje zawsze pochop do podobnego ruchu w Austryi-Węgrzech. Federacya słowiańska na półwyspie bałkańskim przypominałaby ciągle nierówność losu Słowian w Austryi-Węgrzech. I tu właśnie leży powód, że mocarstwa w kwestyi oryentalnej nie mogą zachować rzeczywistej neutralności, i że ta „nieinterwencya“ jest kłamstwem, jak się to okazało najlepiej, gdy Serbia i Czarnogóra chciały pospieszyć w pomoc swej uciśnionej braci. Ministerstwo węgierskie, ono samo, jest odpowiedzialnem za wypadki w Hercegowinie, Serbii, Bośnii i Czarnogórze. Jego to wyłączna wina, że powstanie zostało zlokalizowanem. Lokalizacya miałaby sens tylko wtedy, gdyby mocarstwom europejskim powiodło się wyjednać uznanie elementarnych praw chrześcijańskich poddanych Turcyi i zmusić Turków do zaprzestania rozlewu krwi... Nasze społeczeństwo rossyjskie wie teraz, w co się obróciły nadzieje, jakie pokładało w emancypacyi swoich tamtejszych współwierców i współplemieników... Lecz społeczeństwo nasze za mało się rusza; podczas gdy w Anglii pojawiają się manifesty na rzecz Słowian, a w Niemczech prasa wyraża głośno swe współczucie Słowianom, zachowuje się Rossya całkiem cicho, mimo że ma od dawna gotowe komitety słowiańskie. Prawda, że wesołe uczty na kongresie słowiańskim (1867) a krwawe powstanie to nie jedno i to samo. Bądź co bądź nie da się przecież zaprzeczyć, że my Rossyanie jesteśmy jeszcze Słowianami. Solidarność między Słowianami można wprawdzie przesadzać, ale zaprzeczyć jej nie można. Położenie naszych słowiańskich braci w Turcyi i Austryi-Węgrzech, nas także dotyka. Z losem tych Słowian ściśle jest połączoną nasza własna rola w Europie, a nawet los rasy rossyjskiej w Rossyi.“

Panslawistyczne te ekspektoracye zrobiłyby może kiedyindziej wrażenie; dziś wobec tak dobitnie zamanifestowanej wręcz przeciwnej polityki rossyjskiej, mają zaledwie wartość romansu politycznego. Ciekawem jest wyznanie, że społeczeństwo rossyjskie żywi ku Słowianom tureckim tylko platoniczną miłość.

Hiszpania. O obecnem położeniu Karlistów i bombardowaniu San Sebastian pisze korespondent *Kreuzztg.*: „Po odwrocie Dorregaraya z Katalonii, sprawa Karlistowska była do tego stopnia zachwianą, że prawie nie można było spodziewać się, by podźwignęła się kiedy. Ale szczęśliwe przybycie Dorregaraya ze szczątkami armii do Durango ożywiło na nowo nadzieje a pomyślna potyczka pod San Jagomendi dokonała reszty, aby przywrócić zaufanie wojska karlistowskiego do wodzów. Widząc, że operacye na większe rozmiary przed zupełną reorganizacyą armii, byłyby niemożliwe, postanowiono wziąść się energicznie do bombardowania San Sebastian. Po ustąpieniu gen. Blanco, oddano naczelne dowództwo wojsk rządowych generałowi Trillo, którego pierwsze wystąpienie skończyło się porażką pod Sanjagomendi. Wtedy Karliści skoncentrowali wszystkie swe baterye pod San Sebastian i rozpoczęli ostrzeliwać miasto. Jest ono otoczone 22 fortami, które dominują nad niem od strony lądu, i które, gdyby były należycie użyte, mogłyby przeszkodzić Karlistom w rzucaniu pocisków aż w sam środek miasta. Karlistowscy oficerowie artyleryi dobrze o tem wiedzą, i tylko dokładna znajomość terenu pozwala im mimo to osiągać cel zamierzony a to tym sposobem, że głównie nocną porą strzelają na miasto. Nie mają oni więcej jak 18 dział lekkiego wagomiaru, które ustawiają tu lub tam według potrzeby. Kościoły, większe gmachy miejskie, wybrzeża i promenady są celem ich pocisków. Kilkaset kul pada co noc na miasto i pochłania wiele ofiar.“

— Ostatnia nota hiszpańska do Watykanu mówi: „Minister ubolewa, że kwestya konkordatu groziła chwilowo zamąceniem dobrych stosunków między Hiszpanią a Watykanem. Ministerstwo nie może przepowiedzieć, jak kwestya ta zostanie rozwiązaną, lecz czynić będzie wszystko, aby usunąć wszelki powód do sporów. W sprawie wolności wyznań, którą Kortezy niezawodnie poruszą, ministerstwo starać się będzie o porozumienie z Watykanem w granicach, na jakie wewnętrzne stosunki kraju pozwolą. Wspominając o art. XI. projektu konstytucyi, wykazuje nota konieczną potrzebę utrzymania wolności religijnej. Ministerstwo uczyni wszystko, aby zapobiedz naruszeniu porządku i sądzi, że także życzeniem Watykanu jest dojść do możliwego porozumienia. Ministerstwo spodziewa się, że Watykan uwzględni trudne położenie jego. W końcu wyraża nota nadzieję, że Watykan liczyć się będzie z okolicznościami, zachodzącemi nietylko w Hiszpanii, lecz w Europie całej.“

Hollandya. (*Zatarg z Wenezuelą.*) Hollandya nie wiele ma teraz pociechy z kolonij swoich. W Atchinie wojna przewleka się w nieskończoność i pochłania niezliczone ofiary w ludziach i pieniądzach, a w Ameryce południowej urósł Hollandyi groźny spór z republiką Venezuelą. W republice tej, jak zwykle w republikach, wre i kipi nieustannie jak w kotle, stronnictwa zwalczają się wzajemnie, a pokonane chwilowo szukają zwykle schronienia w Curacao, gdzie pod opieką hollenderską przygotowują się do odwetu. Tak się zdarzyło i teraz. Stronnictwo panujące w Venezueli wywiera za to swą zemstę na poddanych hollenderskich i ich własności. Od kilku lat zamknięte są porty republiki dla handlu hollenderskiego. Załoga szonera hollenderskiego „Midas“ trzymaną była 9 miesięcy w więzieniu, a nawet karana chłostą cielesną za to, że „Midas“ przewozić miał kontrabandę wojenną. Już oddawna toczyły się z tego powodu rokowania między Haagą a Venezuelą. Ostatnia żądała zwrotu kosztów wojennych, jakie poniosła z powodu ostatniego powstania, które, jak rząd tamtejszy twierdzi głównie podtrzymywane było przez poddanych hollenderskich z Curacao. Rząd hollenderski zaś wzbraniał się dać zadośćuczynienie, póki Venezuela nie wyda „Midasa“ i nie otworzy swych portów dla okrętów hollenderskich. Z początku nie chciała Venezuela przystać na żaden z tych warunków, wreszcie zgodziła się na wydanie „Midasa“ lecz zażądała oraz cofnięcia drugiego warunku. Ponieważ rząd hollenderski w wyznaczonym mu terminie trzechdniowym nie spełnił tego żądania, zerwała Venezuela stosunki dyplomatyczne z Hollandyą i kazała posłowi swemu wyjechać z Haagi.

KRONIKA.

— **Mianowania.** W miejsce urlopowanego na czas jednego roku komendanta pułku piechoty nr. 80, pułkownika Józefa Mangolda mianowany został dotychczasowy komendant rezerwy pułku piechoty nr. 51 pułkownik Wilhelm Pilati-Tassulen.

* **Nowe stowarzyszenie.** C. k. Namiestnictwo zatwierdziło statut towarzystwa p. n. «Krajowy związek ochotniczych straży pożarnych w król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem ks. Krakowskiem.»

* **Konfiskata.** Nr. 237 *Dziennika Polskiego* skonfiskowała wczoraj c. k. prokuratorya państwa za korespondencyę ze Śniatyna.

* **W sprawie zamordowania Ernyego.** Wczoraj aresztowano w Bukareszcie Władysława Korczyńskiego, którego uwięziony w sprawie tej zbroni Rydel wskazał jako właściwego mordercę Ernyego. Korczyński przebywał niejaki czas we Lwowie na Chorążczyźnie Zabiegom komisarza policyi p. Blaima powiodło się nabyć fotografię ściganego złoczyńcy i zarazem wywiedzieć, iż Korczyński zeszłego Czwartku wyjechał ze Lwowa do Bukaresztu. Doniesiono w drodze telegraficznej o tem natychmiast c. k. jeneralnemu konsulowi austryackiemu w Bukareszcie, gdzie też dnia wczorajszego uwięziono zbiega. Władysław Korczyński, żonaty, jest poddanym rossyjskim.

(λ) **Rada miasta Lwowa** na poufnem zebraniu w d. 14. b. m. przyjęła rezygnacyę dr. Antoniego Schattauera z posady lekarza miejskiego.

† **Jan Korzybski.** Piszą nam z Warszawy: Dnia 22. Września zmarł w majątku swoim Wilczyskach, w powiecie Łukowskim, gubernii Siedleckiej, jeden z najstarszych weteranów armii austryackiej, c. k. pensyonowany podpułkownik Jan z Korzybia Korzybski, właściciel krzyża wojennego z r. 1813, krzyża oficerskiego zamieskazitelną służbę i krzyża marjańskiego zakonu św. Jana. Zmarły urodzony we wsi Kobyłki w gubernii Piotrkowskiej, wstąpił do armii austryackiej w r. 1807 i zaciągnąwszy się do 3. pułku huzarów wówczas Arcyksięcia Ferdynanda d'Este, obecnie hr. Folliot de Crenneville i odbył kampanie od 1809 aż do 1815 r. jak niemniej pochód do Neapolu w r. 1821 W 1809 mianowany oficerem ś. p. Jan Korzybski w pomienionym pułku bez przerwy służąc postąpił na rangę podpułkownika. Po 37 letniej nieskazitelej i wzorowej służbie przeniósł się w stan spoczynku w 1844 r. i osiadł w dobrach swoich Wilczyskach i Baczkowie w powiecie Łukowskim. Ś. p. zmarły należał niegdyś do najdzielniejszych oficerów austryackiej jazdy i wielkiego używał poważania u swoich przełożonych, posiadając zarazem miłość i szacunek kolegów i podwładnych. Uczucia te znalazły też swój wyraz w chwili wystąpienia jego z czynnej służby, kiedy korpus oficerów 3 pułku huzarów w dowód czci ofiarował mu na pamiątkę srebrny pałasz honorowy, na którym wyryto imiona wszystkich ówczesnych oficerów pułku. Te same wyrazy pamięci i czci dla osiwiałego towarzysza broni wyraził pomieniony pułk św. pam. zmarłemu w dziesięć lat później, przysyłając mu do Królestwa Polskiego portrety wszystkich oficerów. Św. pam. podpułkownik Korzybski cieszył się i w Królestwie Polskim szczerą sympatyą wszelkich stanów, słynął z prawości, gościnności i dobroczynności, i był wzorem cnót obywatelskich i domowych. Wieść o zgonie jego zasmuciła całą okolicę i wywołała ogólny żal po jego stracie, który znalazł swój wyraz w nader licznem zebraniu na pogrzebie w Wilczyskach w dniu 24. Września. Zmarły pozostawił po sobie wdowę Gabrielę z Podoskich Korzybską bez żadnego potomstwa, dwóch braci Andrzeja senatora i Aleksandra oficera b. wojsk polskich oraz siostrzeńca c. k. generała Franciszka Suchodolskiego, komendanta brygady kawaleryi w Brzeżanach.

— **Akademia umiejętności.** Dnia 12. b. m. odbyło się w Akademii umiejętności posiedzenie Wydziału historyczno filozoficznego. Sekretarz Dr. Szujski przedstawił prace w ciągu feryj nadesłane: Dra A. Sokołowskiego: Elekcya czeska po śmierci Zygmunta Luksemburczyka; A. H. Kirkora: Pokucie pod względem archeologicznym, rzecz polecona przez komisyę archeologiczną Akademii; Józefa Grejnerta: Świat podaniowy; A. Wejnerta: O bractwach literackich w Polsce, niemniej rękopism historyczny udzielony przez hr. Edmunda Starzeńskiego, mieszczący dzieje bezkrólewia po Janie III., skreślone przez X. Szpota, S. J. po łacinie, w tłumaczeniu polskiem. Przedstawiono także Wydziałowi cały szereg prac p. Domicyana Mieczkowskiego, jako to: Pochwała historyczna Jana Sobieskiego, Opisy krasomowczo-historyczne do dziejów polskich odnoszące się, Obrazy historyczne z czasów Stanisława Leszczyńskiego, Życiorysy znakomitszych mężów i niewiast z rodziny Leszczyńskich, Pochwała historyczna Stanisława Leszczyńskiego, Pochwała historyczna Tadeusza Kościuszki. Prace te, owoc długiego życia i wytrwałej usilności, najszlachetniejszą tendencyą moralną, pięknym językiem polskim odznaczające się i sposobem traktowania przedmiotu należą do czasów minionych, a do dzisiejszej metody badania dziejów nieprzystają; powszechną jednakże była opinia Wydziału, że nadawaćby się mogły jako książki przeznaczone dla szerokiego koła czytelników, stokroć lepiej, niż liczne tego rodzaju wyroby dzisiejsze tak pod względem czystości języka, jak wartości moralnej. Wybór dyrektora na miejsce ś. p. Józefa Kremera odłożono do zjazdu członków zwyczajnych na posiedzenie pełne prywatne d. 31. Października.

— **Na scenach węgierskich** wielkiego doznaje obecnie powodzenia komedya p. t. *A joslat* (Wyrocznia) nagrodzona na konkursie peszteńskiej akademii umiejętności; ale co najciekawsza, że jak donosi *P. Ll.* autorem-laurantem jest ksiądz katolicki, profesor teologii.

— **Mury miejskie w Norymberdze,** które stanowiły bardzo charakterystyczną cechę tego średniowiecznego miasta, z rozkazu rządu bawarskiego mają być w części zburzone. Utrzymane będą tylko cztery wieże położone w obrębie murów (*Düsersche Thürme.*)

— **Olbrzymi burak.** Pan Leon Czarliński z Zakrzewka przywiózł w tych dniach do Torunia burak z swego pola, który zadziwia olbrzymiemi rozmiarami, waży bowiem 18 funtów.

— **Kłopoty reżyszera teatru.** Jeden z dzienników paryskich opowiada zabawną historyjkę z dziejów teatru de la Porte Saint-Martin. Teatr ten miał bardzo gorliwego reżyszera, który lubił, ażeby w czasie przedstawienia wszystko co do sztuki należało wykonane było z największą punktualnością. Znający tę jego słabość aktorowie nieraz umyślnie spłatali figla, który srogo dojął pedantycznemu reżyszerowi. Pewnego razu grano jakąś senzacyjną sztukę, w której bohaterem był dowcipny p. Melingne. W akcie trzecim «czarny charakter wyzywa bohatera na pistolety, a ten przyjmując wyzwanie, zmierzył się z pistoletu i zwrócony do przeciwnika powiadał: «Widzisz pan tę zapaloną świecę na stole? Dobrze! Uważaj że tylko!« — Palił z pistoletu a świeca gasła, co miało oznaczać, że kula strąciła knot. Sztuczka ta robiła wielkie wrażenie choć była bardzo prostą. Stół stał pod kulisą, w której zrobiony był mały otwór, i przez ten otwór reżyszer w chwili wystrzału gasił świecę. Tym razem ktoś złośliwy nieznacznie zatkał otwór. Melignе pali z pistoletu — reżyszer dmucha z całych sił, a świeca jak się paliła tak się pali. Po sali rozlega sie śmiech widzów, lecz Melinge nie traci głowy. «Nie wiem — powiada — co mi się dziś stało; nie jestem tak zręczny jak zwykle, drży mi czegoś ręka«. Mówiąc to nabija pistolet powtórnie i zmierzając się znów do świecy szepce ukrytemu za kulisami reżyszerowi: «Dmuchaj że pan u kata lepiej!« Daje ognia — lecz znów z tym samym skutkiem co pierwszym razem, gdyż świeca ani drgnęła. Nowy wybuch śmiechu i pukanie na sali, a biedny reżyszer bliski już rozpaczy. Mechanicznie dotknął palcem otworu, w kulisie, a nie wiedząc o tem zupełnie usunął łupinę z cebuli którą był zatkany. Melingne, klnącу pod wąsem pistolet, świecę i cały aparat sceniczny, najwięcej zaś nieszczęśliwego reżyszera, nabił po raz trzeci. Reżyszer, w obawie, że i nowy wystrzał będzie bez skutku wetknął usta w otwór i cały zapas ducha wysłał z płuc ku świecy. Świeca zgasła — a tejże chwili pistolet Melingne'a spalił na panewce.

Kronika podróży. Profesor Nordenskjold, szef szwedzkiej wyprawy podbiegunowej, telegrafował dnia 5. b. m. ze stacyi syberyjskiej Krasnojask nad Jewisejem, że wyprawa jego doznała zupełnego powodzenia i zadowolona w wysokim stopniu z osiągniętych rezultatów rozpoczyna odwrot do domu.

Przed trzema tygodniami odpłynęła z Bordeaux wyprawa naukowa do Afryki, podjęta kosztem rządu pod dowództwem chorążego okrętu de Brazza-Savorgnan. Wyprawa uda się naprzód do Gabonu, gdzie się z nią połączy p. Marche, znany podróżnik po Afryce. Drużyna liczyć będzie około 200 ludzi, dobrze uzbrojonych. W połowie Listopada chorąży de Brazza stanie z owym pocztem w Fetish-Point, gdzie do rzeki Ogonii wpada N'Giunia. Ztamtąd wyprawa odbywać się będzie rzeką, na łodziach krajowych zwanych pirogami. W San Ruita podróżnicy zastawią za sobą ostatni ślad cywilizacyi. Niezbyt daleko od tej miejscowości przebywa ludożercze plemię murzyńskie Osyaba, u którego ostatniemi czasy podróżnicy francuzcy Marche i margrabia de Compiègne liczne napotkali trudności. Chorąży de Brazza ma nadzieję, że uda mu się bezpiecznie przebyć tę dziką krainę. Wziął z sobą mnóstwo przedmiotów małej wartości: czerwonej flaneli, źwierciadełek, paciorków na szyję, ozdób cynowych i t. d. Za pomocą takich świecidełek bardzo łatwo pozyskać można przychylność ludożerców afrykańskich. Gdyby zaś ludożercy stawili opór i napastywali podróżników, chorąży de Brazza użyje przeciw nim swej siły zbrojnej, aby się dostać do Osyebów i Madamów, plemion dzikich lecz łagodnych i gościnnych.

— **Uwięzienie braci Rydlów,** domniemanych morderców Ernyego, w Gałaczu, nastąpiło wskutek podejrzenia, jakie wzbudzili oni swem zachowaniem się we właścicielu hotelu »Aurora«, który z dzienników dowiedział się był o morderstwie i ściganych mordercach. Przy uwięzionych nie znaleziono żadnych pieniędzy lub przedmiotów, pochodzących z rabunku u Ernyego. Starszy, Gotard Rydel, otruł się strychniną w chwili, gdy go wyprowadzić miano z mieszkania, a umierając, całą winę morderstwa przyjął na siebie; widocznie starał się oczyścić brata. Ignacy Rydel miał przy sobie rewolwer, który oddał policyi na drugi dzień po uwięzieniu. Podług *Deut. Ztg.* Ignacy Rydel, przesłuchany już kilkakrotnie wyznał, że wiedział o morderstwie, stanowczo

jednakże zaprzecza, jakoby miał w niem jakikolwiek udział i twierdzi, że właściwym mordercą Ernyego jest indywiduum ze Lwowa, którego nazwisko wspomniany dziennik pisze *Korszinczki* Władysław.

— **Jan Carpeaux**, zmarły dnia 13. b. m. rzeźbiarz francuski, pochodził z Valenciennes, gdzie urodził się w Maju r. 1827. Wstąpiwszy do paryskiej Akademii sztuk pięknych otrzymał 14 z kolei medali, zaś w roku 1854 wielką nagrodę rzeźbiarską *Prix de Rome*. W pięć lat później wystawił posąg bronzowy «Młody rybak«, w którym najdobitniej wystąpiła samodzielność jego talentu, gardzącego szablonami i konweniansem. Takie same piętno wyższości twórczej noszą utwory jego «Ugolino z dziećmi« i «Taniec.« Pierwszy, wspaniała grupa, zakupiony został przez państwo dla ogrodu Tuilleryjskiego; drugi, wykonany w r. 1869, dla fasady nowej opery paryskiej, wywołał wielkie pochwały zarówno jak nagany z powodu zbyt realistycznego traktowania przedmiotu. Niechęć, fanatyzm a może i zazdrość współzawodników Carpeaux dopuściły się na tym jego utworze prawdziwego wandalizmu, który w swoim czasie wywołał nawet zgorszenie powszechne; pewnej nocy bowiem oblano «Taniec« ostrym atramentem, ażeby zeszpecić dzieło. Z trudnością zdołano wywabić plamy na grupie. Bądź co bądz Carpeaux bezsprzecznie był jednym z pierwszych rzeźbiarzy współczesnych.

— **Dla zoologów.** Dziennik węgierski *Zalai Köz* odpowiada, że w miejscowości Keszthely kotka w pewnym domu złożyła swe młode na strychu w kurniku, gdzie znajdowało się przypadkiem jaje, z którego, dzięki animalicznemu ciepłu nowych mieszkańców kurnika, wykłuło się pisklę. Kiedy pewnego dnia domownicy chcieli znieść ze strychu kocięta, ku najwyższemu zdumieniu swemu ujrzeli pomiędzy niemi w kurniku kurczątko, które do tego już stopnia oswoiło się z przybranem swem rodzeństwem, że teraz ciągle biega za kociętami.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Dwaj dzierżawcy.*)

(Ciąg dalszy.)

Dnia 14. b. m. przesłuchał trybunał świadka dra Henryka Berlinera, rzecznika Rosenthala. Zeznania tego świadka, który zajmował się tylko procesami prowizoryalnemi Rosenthala nie były zbyt ważne, wywołały jednakowoż potrzebę konfrontowania go z przesłuchanymi już kilkakrotnie świadkami, pp. Dobrzańskim i Szeibem. I ta konfrontacya nie przyczyniła się wiele do wyświecenia stanu rzeczy.

Świadek Seweryn Poznański, subjekt handlowy (zaprzysiężony), opowiedział szczegółowo znajomość swą z Rusieckim.

Pomijamy tę część zeznań, jako mniej ważną.

Świadek zawarł z Rusieckim umowę co do sprzedaży we Lwowie mąki z młyna Jajkowieckiego. Cały ten handel trwał tylko pół roku a przez cały czas otrzymywał Poznański mąkę bardzo nieregularnie. Przyczyną tego była zła konstrukcya młyna, który ustawicznie potrzebował jakiejś reparacyi. Z sprzedaży mąki należy się świadkowi a raczej Rusieckiemu od kilku tutejszych obywateli około 1480 zlr. Całą tę kwotę przekazał Rusiecki p. Berlowi jako wspólnikowi w sprzedaży mąki. Pomiędzy innymi dłużnikami jest także p. Leon Zuker z kwotą 580 zlr. Fakt z p. Zukrem opisał Poznański zupełnie tak samo jak Rusiecki. Świadek zeznał dalej bardzo ważne szczegóły co do wekslu na 2.000 złr. z podpisem hr. Starzeńskiej, zastawionego w galic. banku kredytowym. Weksel ten powstał w sposób następujący: Gdy świadek wspólnie z p. Berlem obejmował we Lwowie skład mąki z młyna Jajkowieckiego, potrzebował Rusiecki 2.000 złr. Nie mając tej kwoty w gotówce, podpisał wspólnie z Berlem weksel na tę kwotę i dał go Rusieckiemu do zastawu w gal. banku kredyt. Weksel ten był zaopatrzony w *giro* hr. Starzeńskiej. Gdy upłynął termin wykupna wekslu, udał się świadek do p. Simona, dyrektora banku i prosił o prolongatę, okazując p. Simonowi blankiet wekslowy, zaopatrzony w podpis hr. Starzeńskiej, który otrzymał od Rusieckiego.

Rusiecki wyjechał do Krakowa na kilka dni. P. Simon przystawał na wszystko, prosił tylko świadka, ażeby nakłonił p hrabinę do podpisania swego nazwiska na właściwszem miejscu; podpis na okazanym blankiecie był bowiem za wysoko położony. Świadek odesłał przeto blankiet p. hrabinie do Podkamienia, wyluszczając o co chodzi, i za kilka dni otrzymał nowy blankiet, z podpisem p. hrabiny w należytem miejscu. Świadek zauważał, że podpis p hrabiny na wekslu i adres na kopercie pochodziły z jednej i tej samej ręki a mianowicie z ręki kobiecej.

Gdy się to działo, bawił Rusiecki w Krakowie. Świadek otrzymawszy drugi blankiet, podpisał weksel jako akceptant, to samo zrobił Berl i weksel ten zastawiono w banku. Weksel wykupił sam Rusiecki zapłaciwszy połowę gotówką a drugą połowę swoim własnym wekslem. Świadek zna podpisy hr. Starzeńskiej i mniema, że podpis na weklsu był jej własnoręcznym podpisem.

Po wysłuchaniu tego świadka, zabrał głos dr. Leżański i zawiadomił trybunał, iż odstępuje od oskarżenia co do sprawy p. Leona Zukra.

Przewodniczący p. Jasiński, przyjął to do wiadomości i pouczył p. Zukra, który jako poszkodowany przesłuchiwał się rozprawie, że w myśl nowej procedury karnej wolno mu podjąć osobiście oskarżenie.

P. Zuker zrzekł się tego dobrodziejstwa, przepraszając jak najmocniej, że wnosił podobne oskarżenie, ale uczynił to za namową jednego z adwokatów, który zapewniał go, iż na drodze karnej przyjdzie mu łatwiej wywalczyć swą pretensyę.

Dr. Jackowski zastrzegł sobie wystąpić przeciw p. Zukrowi z skargą o zbrodnię z §. 209. ust. karn. (oszczerstwo).

Trybunał przystąpił do zbadania pozostałego jeszcze V. punktu oskarżenia w sprawie oszustwa popełnionego na panu Robercie Domsie.

P. Robert Doms, właściciel młyna parowego we Lwowie, słuchany pod przysięgą jako świadek i poszkodowany, zeznał, że za pośrednictwem sensala Żurowskiego kupił u dzierżawców Jajkowiec d. 16. Stycznia 1874 r. 150 korcy pszenicy po 10 zlr. 50 cent. za korzec z odstawą w Marcu; że w chwili podpisania kontraktu kupna i sprzedaży wypłacił sprzedającym 1.000 zlr. a Rusiecki i Niziniecki wystawili mu weksel na 1575 zlr. płatny 1. Marca 1874.

Gdy się zbliżał termin odstawy pszenicy wysłał p. Doms na żądanie Rusieckiego 75 worków.

Do dnia dzisiejszego nie odebrał ani worków, ani pszenicy ani zaliczonej kwoty. Stracił więc 1000 zlr. i worki. Nie przyłącza się do postępowania karnego.

Rusiecki tłumaczy powyższy fakt w ten sposób, iż cały interes zawierał Niziniecki; że on (Rusiecki) nie upoważniał Nizinieckiego do podpisywania wekslu na 1575 zlr., że mimo to miał zamiar zapłacić p. Domsowi z funduszów Nizinieckiego (12.000 zlr.) otrzymanych od hr. Starzeńskiej o ileby te fundusze wystarczyły na zapłacenie kwoty 1.000 zlr.

Niziniecki utrzymuje, iż Rusiecki zezwolił wyraźnie na podpisanie go na wekslu i że nie miał najmniejszego zamiaru skrzywdzić p. Domsa, bo miał przecież na pokrycie kwoty 1.000 zlr. 12.000 zlr. otrzymanych od hr. Starzeńskiej.

Świadek Józef Żurowski, sensal, który zawierał interes kupna pszenicy, opowiedział ten fakt zupełnie tak samo jak p. Doms. Widząc, że zanosi się na nieoddanie pszenicy, worków i kwoty 1.000 zlr., nalegał na Rusieckiego, ażeby tę rzecz załatwił; Rusiecki przyrzekł iż zwróci p. Domsowi kwotę 1 000 zlr. ratami. (Nie mógł wywiązać się z tego przyrzeczenia, bo został uwięziony).

P. Władysław Zagórski, były rządca w Jajkowcach za czasów, gdy Rusiecki ustąpił z dzierżawy tej wsi i z posady rządcy hr. Starzeńskiej, zeznał pod przysięgą bardzo ważne i ciekawe szczegóły.

Wstąpił on do służby jako rządca d. 1. Marca 1874 r. Nizinieckiego już nie było. Świadek dowiedział się, iż kilka stert rzepaku zajętych jest i kilkadziesiąt kóp pszenicy. Była jednak jeszcze i inna pszenica, którą mógł młócić i zużytkować na odpowiednie cele. Ponieważ jednak ta pszenica nie wystarczała na zasiew, więc za zezwoleniem urzędnika sądowego p. Kramaszewskiego wymłócił także kilka kóp pszenicy zajętej przez Domsa. Upoważnił go do tego także i Rusiecki, zapewniając go, że druga instancya sądowa zniosła sekwestracyę z tej pszenicy.

Na rzepak, zafantowany przez rząd na ściągnienie zaległych podatków, następnie przez p. Schumana, a który właściwie należy do Falka, odbyła się licytacya, do której jednak nikt nie stanął. Rzepak ten stoi do dnia dzisiejszego, nieruszany przez nikogo.

Świadek mniema, że rzepak ów nie wytrząsł się zupełnie i że będzie jeszcze w tych stertach 150—200 korcy ziarna. Z tych stert wytrzęsło się przy składaniu 50 korcy ziarna które zabrał Falk. Lniankę, sprzedaną przez Rusieckiego Falkowi, sprzedała p. Starzeńska żydom już po ustąpieniu Rusieckiego.

Świadek zarządzał także młynem w Jajkowcach i przekonał się, że maszyna parowa nigdy nie chodziła regularnie.

Świadek bywał w lesie Jajkowieckim i przekonał się, że w tym lesie leży bardzo wiele brusów (a nie progów) wrobionych przez Rosenthala.

Progi Rosenthala zlicytowano celem ściągnięcia zaległych podatków hr. Starzeńskiego. Nabył je Zagórski i odstąpił takowe hr. Starzeńskiej. Za wiedzą hr. Starzeńskiej pożyczył Zagórski Rusieckiemu 2.000 zlr. a pani Rusieckiej 500 zlr.; p. hrabina zapewniała go niejednokrotnie, iż nie da mu wyrządzić krzywdy.

Tymczasem oddalono Rusieckiego i jego żonę i świadek stracił przez to 2,500 zlr., bo hr. Starzeńska nie chce mu zwrócić tej kwoty, równie jak kwoty, którą wypłacił w zastępstwie p. hrabiny jej oficyalistom. Świadek nie wątpi, że Rusiecki byłby mu zwrócił dług, gdyby nie był został uwięziony.

Zeznania innych do tej rozprawy powołanych świadków były małej wagi.

P. Eleonora Niziniecka nie chciała składać świadectwa w sprawie swego męża.

P. Michał Lachowicz, który pożyczył dzierżawcom Jajkowiec 1.500 zlr., został zupełnie zaspokojony.

Dr. Zygmunt Skowroński, koncypient adwokacki, który w owym czasie, gdy miał być zawarty kontrakt dzierżawy między Rusieckim i Nizinieckim a hr. Starzeńskim był zatrudniony w kancelaryi dra. Roińskiego i zajmował się tą sprawą, nie podał nic nowego.

Nareszcie ostatni świadek, Edward Kittaj, młynarz, zeznał, że w połowie roku zeszłego zmełł na młynie Jajkowieckim 84 korcy zboża.

Zeznania tego świadka wywołały znów małe starcie między Rusieckim a Schumanem. Schuman policzył Rusieckiemu za dwa pytle 1.400 zlr. a mianowicie policzył osobno każdą część składową jednego pytla. Z tego rachunku wypływa, że gaza na jednym pytlu kosztuje 350 zlr.! Rusiecki utrzymuje, że cały pytel ze wszystkiemi częściami składowemi powinien kosztować najwyżej 150 zlr. W zapale przyznał pan Schuman słuszność Rusieckiemu.

Na tem zakończono przesłuchiwanie świadków i wieczorem d. 14. b. m. przystąpił trybunał do czytania aktów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Uwagi o urządzeniu wystaw rolniczo-przemysłowych.

II.

Zwierzęta domowe.

W tym dziale ze względu na doświadczenia wyniesione z niejednej wystawy, widzimy potrzebę postawić sobie przedewszystkiem pytanie, co właściwie powinno być przedmiotem wystawy? — sądzimy, że każdy wraz z nami odpowie: oczywiście zwierzęta wyhodowane przez wystawców, przedstawiające wynik ich starań w gałęzi gospodarstwa wiejskiego tak ważnej, jaką jest chów bydła i innych zwierząt domowych. Z tej zasady nieuapotykającej na opozycyę wynika jednak konsekwencya, o której nie zawsze pamiętają u nas, że zwierzęta przez wystawcę nabyte, które nie zostały spłodzone w jego gospodarstwie, nie powinny znajdować się na wystawie. Jeżeli koniecznie chcą zwierzęta takie pokazać na placu wystawowym, to należy umieścić je osobno jako nie należące do wystawy, i w każdym razie wyłączyć od ubiegania się o nagrody, które przeznaczone są dla hodowli zwierząt domowych. Tak samo jak na wystawach sztuk pięknych, występują z okazami nie właściciele obrazów lub rzeźb, lecz artyści, na wystawach przemysłowych nie nabywcy wyrobów lecz producenci, tak samo na wystawach rolniczych popisywać się mogą tylko producenci bydła z rezultatami tej produkcyi a nie właściciele bydła. Samo posiadanie choćby najpiękniejszych sztuk bydła jest tylko dowodem, że posiadacz chce i może łożyć na ten cel pieniądze, ale nie uprawnia do stawania w rzędzie wystawców w dziale chowu bydła.

Dalszą konsekwencyą powyższej zasady jest, że przy każdym wystawionym produkcie chowu oceniać należy nie samą tylko bezwzględną jakość jego, lecz także ile z niej należy położyć na karb umiejętnej i wytrwałej pracy hodowcy, ile zaś przypisać innym przyczynom. Przy równych zresztą stosunkach więcej zasługi ma hodowca wystawiający zwierzęta wyhodowane przez siebie w trzeciej, czwartej lub jeszcze późniejszej generacyi, niż ten, który wystawił sztuki może piękniejsze, lecz spłodzone przez zwierzęta, które nabył zkądinąd, których zatem sam nie hodował. Jeżeli miarą zasług hodowcy jest, jak powiedzieliśmy, umiejętna i wytrwała praca, to chcąc tę pracę ocenić należycie, trzeba mieć przed oczyma nie jedną tylko sztukę, albo kilka sztuk z jednej i tej samej generacyi, lecz całą rodzinę zwierząt domowych, ile możności trzy generacye. Wymaganie to, którego nie zawierają programy wystaw leżące przed nami, zostało po większej części uwzględnione na wystawie stanisławowskiej, przez co podaną była sposobność do ocenienia chowu i uwydatnienia rezultatów krzyżowania rozmaitych ras, z któremi często spotykaliśmy się na wystawie. Sposobność ta była tembardziej pożądaną, że równocześnie na posiedzeniu zjazdu gospodarczego toczyły się rozprawy o kierunkach chowu bydła rogatego i o użyciu subwencyi udzielanych w tym celu przez c. k. ministerstwo. Prezes towarzystwa wyłożył zgromadzonym zasady przyjęte w tej mierze przez komitet, i przedłożone c. k. ministerstwu rolnictwa jako program przyszłego postępowania a polegające na tem, aby zbadawszy jakie rasy bydła odpowiadają przyrodzonym i gospodarczym warunkom rozmaitych okolic kraju naszego, popierać subwencyami rządowemi chów bydła rasy odpowiadającej warunkom danej okolicy, przedewszystkiem zaś wspierać usiłowania około ulepszenia rasy miejscowej, która z warunkami danej okolicy najbardziej się zrosła Środkiem do tego celu byłoby subwencyonowanie obór zarodowych, z których rozchodziłoby się poprawne bydło po kraju przez sprzedaż części przychowku, oddanej przez obory komitetowi w odwzajemnieniu się za subwencyę. Jesteśmy przekonani, że wystawy, na których jak tego żądamy, wystawiane będą z jednej i tej samej obory trzy pokolenia bydła, przyczynią się do uznania słuszności i zbawienności propozycyi komitetowych u ogółu gospodarzy naszych, i położą kres brakowi systemu w chowie bydła panującemu dziś w bardzo wielu gospodarstwach większych, a oddziaływującemu zgubnie na mniejsze gospodarstwa. Z wystaw tak urządzonych wyniosą zwiedzający przekonanie o kierunkach chowu bydła podobne temu, które wypowiedział urzędowy sprawozdawca o wystawie wiedeńskiej, a na które jako na najkompetentniejszą powagę pozwolimy sobie wskazać. „Więksi właściciele“, mówi on, folgując upodobaniom swoim, są w stanie przeprowadzać kosztowne próby krzyżowania rozmaitych ras, zmieniać kierunek chowu, gdy próby nie doprowadziły do celu i t. p. nieraz chodzi im o osiągnięcie rezultatów odpowiadających chwilom celom np. wyprodukowaniu dobrych sztuk opasowych i t. d. Jeżeli jednak próby rzeczone wstępując na nieznane przedtem tory, wzbogacają doświadczenie rolnicze, to w największej ilości wypadków obawiać się należy, żeby experymenta zamożniejszych właścicieli nie wywarły szkodliwego wpływu na chów bydła tam, gdzie istnieje już rasa odpowiadająca miejscowym stosunkom. Tym sposobem już nieraz wiele szkody zrządzono i niema nic niebezpieczniejszego dla chowu bydła w całym kraju, jak krzyżowanie ras bez celu i planu. Krzyżowanie wytwarza z reguły tylko zwierzęta użytkowe bez wartości dla rozpłodu, dopóki typ uzyskany nie utrwali się długoletnim, konsekwentnie prowadzonym chowem; przymioty jednej i drugiej rasy odbijają się bezładnie na potomkach nie pozwalając na nie liczyć na pewno i tym sposobem tłómaczy się, że na wystawie powszechnej wiedeńskiej widzieć było można wielką ilość udałych produktów krzyżowania w pierwszej generacyi, lecz ani jednej sztuki z generacyi późniejszych. Okoliczność ta utwierdza przekonanie, że tylko chów czystej rasy podnieść może chów bydła w kraju, bądź przez uszlachetnienie istniejącej rasy miejscowej samej w sobie, wybierając starannie zwierzęta rozpłodowe bądź zastępując zupełnie rasę miejscową bydłem szlachetniejszem i za lepsze uznanem. Zapewne że podniesienie chowu bydła na tej drodze wymaga długiego czasu podczas gdy droga krzyżowania wydaje się bardziej pojedyńczą i wygodniejszą; w istocie jednak jest ona trudniejszą, bo nigdy tu powiedzieć nie można: Potąd a nie dalej! Gdyby krew tak można mieszać jak wino z wodą, chów bydła nie byłby żadną sztuką i łatwo wypadłoby chodowcy wytwarzać najidealniejsze formy.“

Obok zwierząt rozpłodowych, którym słusznie należy się pierwszeństwo na wystawach, powinny także zwierzęta robocze znaleźć pole do popisu a to przez urządzenie stosownych prób ich siły pociągowej przy rozmaitej uprzęży i różnych stopniach obciążenia. Tym sposobem zyskanoby podstawę do ocenienia przymiotów rozmaitych ras ze stanowiska siły roboczej, które u nas, gdzie siła mechaniczna nie tak prędko i nie we wszystkich kierunkach zastąpi żywą siłę pociągową, zasługuje na jeszcze większe uwzględnienie niż gdzieindziej.

* **Ceny targu lwowskiego** w trzecim kwartale b. r. stoją już pod wpływem zmian, jakie skutkiem mniej niż średnich zbiorów zaszły na wszystkich targach europejskich — a mianowicie podwyżki cen zboża i mąki, a zniżki cen mięsa. Rok bieżący zatem przedstawia co do fluktuacyi cen obraz wręcz przeciwny jak rok 1874 — gdy bowiem przed rokiem w obec rozpoczynających się obfitych żniw ceny już w Lipcu zaczęły znacznie spadać — a we Wrześniu już były w niektórych artykułach prawie o połowę niższe, w roku bieżącym w tymże samym miesiącu Lipcu poczyna się podwyż-

ka cen. Gdy jednak w roku zeszłym zmiana ta w kierunku zniżki była bardzo szybka, n. p. w pszenicy od Czerwca do Sierpnia o 1 zł. 63 ct. w roku bieżącym podwyżka postępowała wolniej, bo w tym samym czasie i w tym samym artykule o 1 złr. 7 ct. Toż samo wykazać można i na innych artykułach, a przypisać to należy bardzo znacznym zapasom zeszłorocznych zbiorów, jakiemi szczególnie rosyjscy producenci i kupcy zasypali targi europejskie tak, że niepomyślny rezultat zbiorów tegorocznych nie zadziałał na ceny z tą gwałtowną szybkością, jakąbyśmy w innym razie widzieli.

Przystępując do szczegółów, zestawiamy poniżej ceny trzeciego kwartału z cenami kwartału drugiego. W poprzednich wykazach zestawiliśmy ceny roku bieżącego z cenami odpowiedniego kwartału roku zeszłego. Gdy jednak obecnie chodzi głównie o zmianę jaka skutkiem niedostatecznych zbiorów tegorocznych zaszła, przeto porównujemy ceny ostatnich dwóch kwartałów bieżącego roku:

Artykuł.	Cena średnia kwartału II.	III	Procent zmiany
Przen. m.	3 zł. 45 c.	4 zł. 4 c.	+17·1%
Żyta "	2 " 18 "	2 " 84 "	+30·2 "
Jęczm. "	1 " 99 "	2 " 22 "	+11·5 "
Owsa "	1 " 89 "	1 " 87 "	— 1·0 "
Grochu "	3 " 7 "	3 " 48 "	+ 8·8 "
Hreczki "	3 " 18 "	3 " 34 "	+ 5·0 "
Ziemn. "	— " 82 "	1 " 22 "	+48·7 "
cetnar mąki pszennej:			
Nr. 0.	12 " 36 "	12 " 66 "	+ 2·4 "
Nr. 3	8 " 33 "	9 " 38 "	+12·0 "
Nr. 5	5 " 83 "	7 " 51 "	+28·8 "
żytniej:			
Nr. 2	5 " 96 "	7 " 37 "	+26·0 "
Nr. 4	4 " 35 "	4 " 60 "	+ 5·7 "

Hreczanej kubek cena średnia kwartału II. 5 ct. kwartału III. 5 ct. procent zmiany —. Bułki funt II. kwartału 12·8 ct. III. kwartału 14·1 ct. procent zmiany + 16·8. Chleba funt II. kwartału 6·6 ct. III. kwartału 8·9 procent zmiany + 35·0. Wołu cetnar II. kwartału 24 złr. III. kwartału 22 złr. 50 ct. procent zmiany — 6·2. Mięsa funt II. kwartału 25·8 ct. III. kwartału 25·8 ct. procent zmiany —. Słoniny świeżej funt II. kwartału 41 ct. III. kwartału 44 ct. procent zmiany + 7·3. Masła świeżego funt II kwartału 58·6 ct. III. kwartału 58·3 ct. procent zmiany — 0·5. Masła starego funt II. kwartału 54·0 ct. III. kwartału 54·6 procent zmiany + 1·1. Mleka miara II. kwartału 16 ct. III. kwartału 19·3 ct. procent zmiany + 20·6. Jaj kopa II. kwartału 1 złr. 21 ct. III. kwartału 1 złr. 18. ct. procent zmiany — 2·4.

(Miejskie bióro statystyczne.)

OSTATNIA POCZTA.

Na zlecenie p. ministra sprawiedliwości został wypracowany projekt ustawy o robieniu zarzutów przeciw czynnościom prawnym dłużników, którzy nie mogą uiścić się z długu. Projekt ten został już wydany przez c. k. nadworną i rządową drukarnię w Wiedniu.

Minister oświecenia dozwolił, ażeby dr. Richard Przibram, który otrzymał veniam legendi na wszechnicy w Pradze, wykładał chemię jako prywatny docent na wszechnicy w Czerniowcach.

Ostatnia różnica między delegacyami austryacką a węgierską zagodzona. Delegacya węgierska przyjęła dnia 15. b. m. w południe wniosek pośredniczący względem kredytu dodatkowego na szpitale wojskowe siedmiogrodzkie, uznając wprawdzie żądanie za uprawnione, ale zrzekając się obecnie uchwalenia, jeśli administracya wojskowa umotywowawszy takowe należycie, wniesie znowu na rok przyszły.

Król saski otworzył 14. b. m. sejm [illegible] ədewszystkiem wskaźJ 3—3) **Edyk** [illegible] przyjaźny Saxonii do [illegible] Dnia[illegible]ckiego. Dalej wspomniał o ciągle trwającem przesileniu przemysłowem lubo ogólne dochody państwa nie ucierpiały na niem.

W francuskiej komisyi nieustającej interpelowała 14. b. m. lewica Buffeta: czy rząd przedsięwziął jakie kroki dla obrony kapitałów francuskich ulokowanych w papierach tureckich? Buffet odpowiedział, że rząd zajmuje się gorliwie losem kapitalistów francuskich a minister spraw zagranicznych naradza się w tej mierze z państwami interesowanemi. Dalej zapowiedział Buffet, że zaraz po zebraniu się Izby rząd postawi wniosek przystąpienia do obrad nad projektem ustawy wyborczej.

Telegram Servera baszy z Mostaru z d. 13. b. m. donosi: Przeszło 2000 powstańców poniosło w Grabiu pod Ożubicą od Szewketa baszy zupełną porażkę. Powstańcy uszli do Czarnogóry, zostawiwszy 160 zabitych. Mieszkańcy 18 wsi powiatu Popowskiego, którzy wzięli udział w powstaniu, poddali się i odesłani zostali przez władzę napowrót do ich wsi.

Bank ottomański zawiadomił W. Wezyra, że uczestnicy operacyi względem odnowienia przypadającej zaliczki $1\frac{1}{2}$ miliona wzbraniają się brać udział w tej operacyi, gdyż rząd przyrzekł rękojmię w 6 procentowych, nie zaś w 3 procentowych wartościach.

Rząd turecki oświadczył, iż redukcya procentów nie odnosi się do pożyczki z r. 1855 poręczonej przez Francyę i Anglię.

W Jassach odbył się 13. b. m. spokojnie obchód żałobny Grzegorza Ghiki, straconego w r. 1777. Rumuni bukowińscy wysłali deputacyę. Bukareszt był reprezentowany przez swego burmistrza.

Telegramy posła angielskiego w Pekinie Wade z dnia 7. b. m. mówią, że powiodło mu się uzyskać od rządu chińskiego wymagane rękojmie.

Polit. Corresp. donosi o strasznej zbrodni, której dopuścili się Turcy w warowni Carina niedaleko granicy austryackiej. Jakiś znakomity Włoch zostawał w stosunkach znajomości z wojskowymi stojącymi tam załogą; czy miał jaki cel w tych stosunkach niewiadomo. Dość, że Turcy ugościli go naprzód u siebie, a w krótce potem w najokropniejszy sposób zamordowali, odciąwszy mu wreszcie głowę. Kilku korespondentów do dzienników zagranicznych sprawdziło ten akt barbarzyństwa na miejscu.

Po ostatnie wiadomości z sejmu bawarskiego odsyłamy czytelników do rubryki „Niemcy“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wiedeń, 16. Października. Obie delegacye przyjęły wczoraj po wyrównaniu wszystkich dyferencyj, wspólny budżet na rok 1876 w trzeciem czytaniu. Całość wymogów wynosi 103,845.331 złr. W Niedzielę odbędzie się formalne zamknięcie obrad.

Belgrad, 16. Paźdz. W skupczynie postawiono wniosek zredukowania czasu służby w armii na 1 rok. Wniosek ten przekazano komisyi.

Berlin, 16 Paźdz. *Reichsanzeiger* potwierdza, że ks. Bismarck wskutek rady lekarskiej z żalem odstąpił od zamiaru towarzyszenia cesarzowi do Włoch. Ten sam dziennik donosi, że cesarzowi towarzyszyć będzie sekretarz stanu Bülow, i ogłasza rozporządzenie cesarskie, zwołujące parlament na 27. Października.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Koziński.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 15. Października

Hotel Żorża.

Pp. Feliks hr. Koziebrodzki z Chlebowa — Edward Pessiak major z Przemyśla — Aleksander Iskrzyki z Sanoka — Romuald Bocheński z Tarnówki — August Paciejko z Wołynia — Mikołaj Skordlly z Rossyi.

Hotel Angielski:

Pp. Leo Czechowicz z Mostów — Karol Barański z Chłopczyc — Michał Jurjewicz z Koszyniec. — Zdzisław Ujejski z Kociubiniec. — Władysław Zieliński z Iwanczau.

Hotel Europejski.

Pp. Franciszek hr. Komorowski z Łuczyc. — Karol Lauber generał z Przemyśla. — Józef Onyszkiewicz z Zborowa. — Aifred Lewartowski z Pniowa. — Marceli Łękawski z Kołomyi. — Wacław M rynowski z Tyniowiec. — Jan Torosiewicz z Krydaniec.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 15. Października

Pp. Dr. Filip Fruchtmann do Stryja. — Karol Baranowski do Krakowa. — Tadeusz Chrząszcz do Słotiny. — Zygmunt Wiśniewski do Brzeżan. — Zygmunt Zahorski do Brodów. — Zdzisław Zaklika do Domaszowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 16. Października 1875.

Barometr 728 06mm. Psychrometr suchy + 11.25C Barometr wilgotny + 10.63°C. Prężność pary 9.1 mm. Wilgoć 92 %. — Zachmurzenie ė. Wiatr SE2. Ozon 4 Temperatura powietrza + 9·0 °Rm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze: po południu o godz. (poc. min. 3iąg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 55 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany). w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy);

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik Lwowskiej Izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 15 Października 1875.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (z kuponem)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	211		213	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	138	—	140	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	242		244	—
Banku kredyt. galic. po 200 zł.	216		218	—
2. Listy zast. za 100 zł. (oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	86	75	87	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	79	25	80	—
5-prent. listy zastawne nowe okresowe	86	7	87	50
Banku hipoteczn. gal.	92	50	93	20
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	99	—	100	50
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .lcs. w 15 lat.	90	10	91	20
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	87	60	[illegible]	30
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. w. a.	92	85	93	30
4. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	15	75
" Stanisławowa	14	75	16	25
5. Monety				
Dukat holenderski	5	18	5	27
" cesarski	5	24	5	33
Napoleond'or	8	94	9	—
Pół imperyał rossyjski	9	1	9	20
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	66
" papierowy	1	601/2	1	621/2
Pruskie bilety kasowe	1	631/4	1	671/2
	102	—	103	50

Kurs giełdy wiedeńskiej

Dnia 12 Października 1875

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.	70.05	70.15
" " w srebrze	74.05	74.15
Losy z r. 1839 całe	272.—	275.—
" " 1839 piąta część	245.50	246.50
" " 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.00	105.—
" " 1860 po 500 zł. 5-prc	111.80	112.—
" " 1860 po 100 zł. 5-prc.	117.	117.70
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133.5	134.—
Renty Como po 42 lir. austr.	23.25	23.75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	86.75	87.25
Galicyi	87.75	8325
Niższej Austryi	98.50	99.—
Siedmiogrodu	79.—	79.50
Węgier	81.40	81.65
3. Akcye		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	104.80	105 -
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	207.25	207.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	690.—	700.—
Gal banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	920.—	923.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	312.—	314 —
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	173.—	174.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1715	1720.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	214.50	214.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	— —	— . —
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m.	276 —	276.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a	107.—	107.40
Kol. węg.-gal. à 200 zł. w srebr.	105.75	106 —
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	99.40	99.60
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
" " " " " " 20 " 7-prc.	99.50	—.—
" " " " " " 36 " 5 i pół	91.75	92.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	79.10	—.
" " " po 5 prc.	87.—	87.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	92 75	93 25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc	99 80	100.50
Bank narod po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.60	86.80
" " " po 5 prc.	93.—	93.50
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	73.25	73.76
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	99.25	99.75
" " " 100 zł. w. a.	94.—	94.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
" " " " II. emisyi	— —	94.76
" " " " III. "	—.—	94.—
Kol. lwow.-czern. jas. III. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	73 [illegible]	73.75
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5-prc. w srbr.	72 75	73·—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	163.50	1c3.74
Clarego po 40 zł. m. k.	25.75	26.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	26.20	26 70
Palnego po 40 zł. m. k.	25.25	25.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.25	15.75
Salma po 40 zł. m. k.	36.—	36 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	15.25	15.75
Poż. Tryest po 100 zł m. k.	110.50	111.50
" " " 50 zł. w. a.	56.50	57.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	20.25	20.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.25	23.75
Weksle (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93 50	93.60
Augsburg za 100 zł w p. n	93·70	93 80
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark p. n	54 80	54. 90
Hamburg za 100 M. B.	54.85	54.95
Londyn za 10 ft. szt	112 30	112 40
Paryż za 100 fr	44 40	44.50
Kurs złota		
Dukat ces. men	—.—	—.—
" peł wagi	5 33 —	5.33·50
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.97—	8.97.50
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	1 2 30	109 40

Z Lwowskiej Izby handlow. i przemysłow.

Telegrafowany kurs wiedeński

Dnia 15. Października 1875

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	05
" " " w srebrze	74	10
Losy z 1860 roku	111	75
Akcye banku wiedeńskiego	925	—
" " kredytowego	206	60
Londyn 10 funtów szterlingów	112	45
Srebro	103	15
Napoleond'or	8	9 1/2
Dukat	5	31 1/2
100 Marek	55	85

(3966 1—3) **Edikt.**

Z. 6851. Vom k. k. Bezirksgerichte in Biała wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß über Einschreiten der Erben nach Susanna Englert die Relicitation der am 11. October 1872 von Abraham Thieberger um den Meistbot von 1441 fl. ö. W. erstandenen dem Exekuten Michael Klimczak gehörig gewesenen Realität sub Nr. 23 in Straconka unter den mit hg. Edicte vom 15. August 1872 Z. 5414 kundgemachten Licitationsbedingnißen jedoch zu dem Ausrufspreise von 1441 fl. ö. W. bei einer einzigen Tagfahrt und zwar am 28. October 1875 um 10. Uhr V. M. auch unter dem Ausrufspreise auf Kosten und Gefahr des Abraham Thieberger und des Ignatz Thieberger Rechtsnehmers des Abraham Thieberger hiergerichts stattfinden wird.

Das von jedem Kauflustigen zu erlegende Vadium beträgt 10% des Ausrufspreises.

Die übrigen Feilbietungsbedingniße sowie das Schätzungsprotokoll und der Grundbuchsauszug können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Biała am 10. September 1875.

(3960 1—3) **Edykt.**

L. 11375. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, że w sprawie Adolfa Sternschuss przeciw Jakóbowi Sternschuss, Baruchowi Finkelstein i Hindzie Finkelstein o zniesienie spółwłasności dóbr Mszaniec w obwodzie Tarnopolskim położonych, dozwoloną została uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 11 375 publiczna sprzedaż powyższych dóbr a to pod następującemi warunkami.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa w kwocie 91.964 złr. 90 cent. w. a. wywiedziona aktem detaxacyjnym w Mszańcach dnia 4. Maja 1875 działanym. Do przymusowej sprzedaży powyższych dóbr Mszaniec oznaczone są trzy termina, pierwszy na dzień 19. Listopada 1875 drugi na 24 Grudnia 1875 i trzeci na dzień 25. Stycznia 1876 każdy raz o godzinie 10 przed południem, i będą powyższe dobra na każdym z tych trzech terminów tylko za lub nad cenę szacunkową sprzedane.

Chęć kupienia mający obowiązany jest 10 procent ceny wywoławczej t. j. sumę 9.197 złr. w. a. jako zadatek do rąk kommissyi licytacyjnej złożyć, a to w gotówce lub obligacyach państwa, lub w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego lub akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, które obligi państwa czyli listy zastawne według kursu policzone zostaną, lub też nakoniec w książeczkach kasy oszczędności galic. podług nominalnej wartości. — Zadatek ten najwięcej ofiarującemu zatrzymanym i jeżeli w gotówce złożonym został w cenę kupna wrachowanym będzie, — innym zaś po odbytej licytacyi zwróconym zostanie.

Zresztą wolno jest każdemu chęć kupienia mającemu przejrzeć ekstrakt tabularny i akt sądowy oszacowania w registraturze sądowej, co do podatków zaś potrzebne wyjaśnienia w c. k. urzędach podatkowych w Tarnopolu i w Brodach zasięgnąć.

Równocześnie oznajmia się, że dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli Władysława i Honoraty Chudzińskich tudzież dla wierzycieli, którzyby po 18 Wrześniu 1875 jako dniu podniesionego wyciągu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwała sprzedaż dozwalająca doręczoną być niemogła, kuratora w osobie pana Adw. Dra Mautla z zastępstwem pana Adw. Dr. Sternklara ustanowiono, któremu też dotyczące egzemplarze powyższej uchwały doręczono. Wzywa się przeto tychże wierzycieli, by wcześnie ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielili, albo innego pełnomocnika do zastępywania ich w tej sprawie obrali i potrzebną informacyą zaopatrzyli. gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Tarnopol dnia 30. Września 1875.

(3992 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3622. C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich podaje do wiadomości, iż w dniach 16. Listopada i 15. Grudnia 1875 każdą razą o godzinie 10 rano odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu publiczna egzekucyjna przedaż sumy 14.000 złr. wedle Dom. 437 pag. 13 n. 64 on w stanie biernym dóbr Wiszenka na rzecz p. Jana Stanek zaintabulowanej celem zaspokojenia pretensyi p. Juliana Papary przeciw p Janowi Stanek w kwocie 800 złr. z pn.

Cenę wywołania stanowi imienna wartośc sprzedać się mającej sumy 14.000 złr., która przy drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Każdy chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadium 700 złr. gotówką, w książeczkach galic. kasy oszczędności, papierach wartściowych państwowych lub innych pupilarne bezpieczeństwo dających papierach publicznych. Resztę warunków licytacyjnych jako też ekstrakt tabularny można przejrzć w registraturze lub na dniu licytacyi w obec komissyi sądowej.

O czem się strony interesowane a mianowicie wierzycieli hipotecznych, którzyby na sprzodać się mającej sumie po dniu 1 Grudnia 1874 prawa zastawu uzyskali do rąk kuratora p. Adw. Dr. Gregorowicza we Lwowie zawiadamia.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Mosty wielkie dnia 15. Września 1875.

(3986 1—3) **Edykt.**

L. 13152. Samborski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia Antoniego Kuczkowskiego z miejsca pobytu nieznanego, że Aleksandra Mironowicz i nieletni Euzebiusz i Eugenia Kowalscy tudzież Teofil Mironowicz przeciw niemu dnia 10. Sierpnia 1875 l. 13152 wnieśli pozew o zaintabulowanie wykreślenia kwot. 107 złr. 3 kr. w. w. — 83 zł. 48 kr. w. w. — 107 złr 3 kr. w. w. — 89 zł. 6 kr. w. w. — 115 zł. 4 kr. w. w. — 13 zł. 44 kr. m. k. i 40 zł 4 kr. m. k. ze stanu biernego części dóbr Tejsarów Gołuchowszczyzna — pierwszych dwóch kwot także ze stanu biernego części Obelnicy — i że pozew ten ustanowionemu dlań kuratorowi Adw. Drowi Witz, którego zastępcą Adw. Dr. Ehrlich do wniesienia obrony w 90 dniach doręczony został.

Sambor dnia 17. Sierpnia 1875.

(3990 1—3) **Obwieszczenie.**

L 1930. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do publicznej wiadomości, iż celem wydzierżawienia dostawy żywności dla tutejszo-sądowych aresztantów i więźniów za czas od 1. Stycznia 1876 do końca Grudnia 1876 odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Kętach publiczna licytacya dnia 28. Października tudzież dnia 11. Listopada 1875, każdą razą o godzinie 9tej przed południem. Za cenę wywołania ustanawia się tak dla zdrowych jak dla chorych aresztantów i więźni po 19 cnt. w. a. za każdą porcyę łącznie z chlebem, a za 560 gramów chleba wrazie potrzeby, oprócz zwykłej strawy dostarczyć się mającej 6 cnt. w. a. od której to ceny niżej licytacya odbywać się będzie, średni stan więźni od 10 do 16 głów, kaucya przed licytacyą w gotówce lub rządowych obligacyach według kursu złożyć się mających, wynosi 40 złr. w. a. reszta warunków w tutejszym c. k. Sądzie może być widziana.

Kęty dnia 4. Października 1875.

(3974 1—3) **Edykt.**

L. 10436. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu na prośbą pp. Kazimierza i Fortuny małżonków Smalawskich tabularnych posiadaczy dóbr Czarna w obwodzie Sanockim położonych celem przyznania kapitału indemnizacyjnego przyznanego wyrokiem c. k. Namiestnictwa jako dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego z dnia 8. Lutego 1873. do l. 5151 za zniesione powinności poddańcze uiszczane z realności pod l. k. 134 i 320 w Czarnej w kwocie 329 złr. 5 cnt. m. k. wraz z rentą od 15. Maja 1848, wzywa tych wszystkich, którzy jakie prawa hipoteczne na pomienionych dobrach Czarna do dnia dzisiejszego nabyli, ażeby swoje wierzytelności i pretensye najpóźniej do dnia 7. Grudnia 1875 w Sądzie obwodowym w Przemyślu pisemnie zgłosili.

Zgłoszenie ma zawierać:

a) dokładne zapodanie imienia i nazwiska tudzież miejsca zamieszkania (N. d.) zgłaszającego i jego pełnomocnika, który się pełnomocnictwem w formie prawnej wystawionem i legalizowanem wykazać ma.

b) Liczebnie oznaczoną wierzytelność hipoteczną tak co do kapitału jako też co do odsetek o ile im służy prawo zastawu równe z kapitałem.

c) Tabularne oznaczenie zgłoszonej pozycyi i

d) Jeżeli zgłaszający mieszka po za obrębem tut. c. k. Sądu obwodowego, także wymienienie pełnomocnika tutaj zamieszkałego do odbierania uchwał sądowych, inaczej takowe zgłaszającemu i to ze skutkiem prawnym doręczenia do rąk własnych pocztą przesłane będą.

Zarazem oznajmia się, że nie zgłaszający swej pretencyi w powyższym terminie uważanym będzie, jakoby na przekazanie swej wierzytelności na kapitał indemnizacyjny wedle porządku tabularnego zezwolił, i że przy rozprawie odnośnej nie będzie słuchany.

Nie zgłaszający swej pretensyi w terminie edyktalnym traci także prawo wszelkiego zarzutu i wszelkie środki prawne przeciw porozumieniu się wierzycieli stawających w ślad §· 5. ces. pat. z dnia 25. Września 1856. możliwemu w przypuszczeniu, że jego wierzytelność w miarę porządku tabularnego na kapitał indemnizacyjny przekazaną lub też w ślad §· 27 ces. pat. z dnia 8. Listopada 1853 na gruncie zabezpieczoną została.

Przemyśl dnia 9. Września 1875.

(3989 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5. Podaje się do wiadomości, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Bolęcina, rozpoczynają się dnia 19. Października 1875.

Bliższe ddalono Rusieckiego i jego [illegible] przęz zwierzcił przez to 2,500 złr., [illegible]

C. k. komm zwrócić teiż

Chrzanów dnia [illegible] Października 1875.

(4009 1—3) **Obwieszczenie.**

L 1543. Dnia 25. Października 1875. odbędzie się w ekonomacie c. k. krajowej dyrekcyi skarbu w zabudowaniu pobernardynkach zwanem licytacya, w celu sprzedaży wyszkartowanych książek i aktów.

Sprzedaż ta odbędzie się za pomocą pisemnych ofert które zaopatrzone w wadyum 100 złr. najpóźniej do godziny 2giej po południu w dniu oznaczonym oddane być mają.

Z ekonomatu c k. krajowej dyrekcyi skarbu.

Lwów dnia 10. Października 1875.

(4001 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3733. Podpisany c. k Sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Rachel Jeremiasz przeciw Janowi Bryś celem zaspokojenia resztującej sumy wekslowej 202 złr. 45 ct. w. a. z pn. na wezwanie c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 28. Maja 1869 l. 6445 nietabularne wiejskie realności pod l. k. 116 i 108 w Domaradzu na dniu 8. Listopada 1875 na dniu 6. Grudnia 1875 i na dniu 10. Stycznia 1876 każdą razą o godzinie 10tej rano w tusądowem zabudowaniu w drodze publicznej licytacyi na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim niżej tej ceny sprzedane będą. Wadyum 110 złr. w. a. cena wywołania 1100 złr. w. a, akt opisany i bliższe warunki można w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, 31. Sierpnia 1875.

(3997 1—3 **Edykt.**

L. 18490. C. k. wyższy Sąd we Lwowie wydaje niniejszem drugi edykt na mocy §. 14. ustawy z dnia 25. Lipca 1871 l. l. 96. dz. u. p. wzywając wszystkich, którzy z powodu wpisu dla pierwszeństwa tabularnego na realności pod nr. k. 535 w Rohatynie do Leiby Weidmana należącej pokrzywdzeni być się widzą, ażeby swe zarzuty w c. k. Sądzie powiatowym w Rohatynie do 1. Lutego 1876 tem pewniej podali, inaczej bowiem wpisy te nabędą moc wpisów hipotecznych.

Przywrócenie zaniedbanego terminu edyktalnego do pierwotnego stanu, lub też przedłużenie onegoż dla pojedyńczych osób nie jest dopuszczalnem.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów dnia 28. Września 1875.

(4002) **Ogłoszenie.**

L. 5537. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż złożone zostały w tutejszym Sądzie powiatowym do przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy Załubińcza.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w komisyi hipotecznej dnia 27. Października 1875 w którym dalsze dochodzenia prowadzone będą

Nowy Sącz dnia 1. Października 1875.

(3953 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3923. C. k. Sąd powiatowy przedsięweźmie dnia 15. Listopada, 1. i 14. Grudnia 1875 zawsze o 10tej godzinie rano w sądowem zabudowaniu w drodze publicznej licytacyi przymusową sprzedaż realności pod l. 69 w Letni Józefa Sieniawskiego ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie sumy 383 złr. 68 ct. w. a. na rzecz dyrekcyi Zakłanu kredytowego włościańskiego w dwu pierwszych terminach za cenę wywołania lub wyżej takowej a na ostatnim także niżej ceny wywołania.

Za cenę wywołania ustanawia się 1200 złr. w. a.

Zakład wynosi 120 złr. w. a

Warunki licytacyjne i akt oszacowania można w registraturze przejrzeć i odpisać.

O tem zawiadamia się tych, którymby uchwała licytacyjna dla jakiejkolwiek przyczyny doręczona być nie mogła, przez kuratora ustanowionego pana Aleksandra Juzkiewicza.

C. k. Sąd powiatowy

Medenice dnia 1. Września 1875.

(3902 2—3) **Edykt.**

L. 33117. C. k. Sąd krajowy Lwowski wzywa na prośbę c. k. Prokuratoryi Skarbu dnia 15. Czerwca 1875 do L. 33117 wniesioną posiadaczy galicyjskiej dwuprocentowej obligacyi wojennej dostawy ziemiopłodów z 1. Listopada 1829 do L. 6169/1002 na 144 złr $27\frac{4}{8}$ ct. m. k. opiewającej na inne gminy Tyrawa Solna, by takową w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia ostatniego edyktu w urzędowym Dzienniku Gazety Lwowskiej licząc przedłożyli, i prawa posiadania tejże wywiedli, w przeciwnym razie bowiem po upływie terminu tego obligacya rzeczona za umorzoną uznaną zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 26. Czerwca 1875.

(3817 2—3) **Edykt.**

L. 50476. C. k. Sąd kraj. jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek prośby p. Władysława Korczyńskiego z dnia 26. Sierpnia 1875. l. 46091 w sprawie przeciw p. Zofii Strzeleckiej pto 500 zł. a. w. z pn. nakaz płatniczy dnia 27. Sierpnia 1875 do l. 46091 wydany został.

Powyższy nakaz zapłaty doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomej Zofii Strzeleckiej do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Szwedzickiego z zastępstwem adw. dr. Jokelesa ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem p. Zofię Strzelecką, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście, lub przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 24. Września 1875.

(3819 2—3) **Edykt.**

L. 10514. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem p. Władysława Skupińskiego, że w sprawie Jakóba Harbanda przeciw niemu o 550 złr. w. a. ustanowiono na prośbę powoda do l. 10514/75 wniesioną, celem doręczenia pozwanemu uchwały z dnia 7. Czerwca 1875. l. 6209 z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p. adw. dr. Żywickiego, któremu też wspomnioną uchwałę doręczono.

Wzywa się przeto wspomnianego pana Władysława Skupińskiego by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol, 8. Września 1875.

(3864 2—3) **Edykt.**

L. 5827. Sokalski c. k. sąd powiatowy rozpisuje celem wydobycia wierzytelności Szymona Boreckiego 180 fl. 15 ct. w. a. z pn. przymusowy jawny przetarg gospodarstwa włościańskiego Dorofteja Tkaczuka w Opulsku pod liczbą spisową 52, ciała hipotecznego nie stanowiącego na 3500 złr. ocenionego na dnie 13. Października, 2. Listopada i 6. Grudnia 1875 w gmachu sądowym od 10-tej godziny rano.

W trzecim terminie nastąpi sprzedaż nawet poniżej ceny szacunkowej.

Protokoły opisania i ocenienia tudzież warunki przetargu, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sokal dnia 20. Lipca 1875.

(3985 3—3) **Ogłoszenie.**

L 13369. C. k. Sąd krajowy wyższy ogłasza niniejszem, że notaryusz Feliks Hałaciński, urząd notaryalny w Wadowicach dnia 28 Września 1875 złożył, zaś urząd notaryalny w Dobczycach dnia 14. Października 1875. objąć ma.

Kraków dnia 5. Października 1875.

(3952 2—3) **Edykt.**

L. 3700. C k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach zawiadamia Franciszka Dworzaka niewiadomego miejsca pobytu, że mu celem zakończenia sporu z Danielem Hoffmannem pto 20 złr. został ustanowiony kurator w osobie Wojciecha Gieleckiego z Krzeszowic i wzywa go by kuratorowi temu dał informacyę potrzebną lub sobie obrał innego zastępcę.

C. k. Sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 31. Sierpnia 1875

(3978 2—3) **Konkurs.**

L. 1602. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela przy szkole filialnej w Olszaniku w powiecie Samborskim z płacą roczną 250 złr, w. a. i wolnem pomieszkaniem. Prawo prezentowania nauczyciela przysłuża Radzie szkolnej miejscowej.

Kandydaci lub kandydatki mają wnieść podania przez dotyczącą radę szkolną okręgową zaopatrzone w potrzebne świadectwa kwalifikacyjne i służbowe najdalej do 15. Listopada 1875.

Rada szkolna okręgowa.

Sambor dnia 2. Października 1875.

C. k. Rada Namiestnictwa i Starosta jako Prezydujący.

(3939 2—3) **Edykt.**

L. 1971. C. k. Sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia Jędrzeja Parfińskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że pod dniem 22. Kwietnia 1875 do l. 1971 wnieśli spadkobiercy po Katarzynie Ekiertowej przeciw niemu pozew o zapłacenie 63 złr. w. a. z pn. termin do rozprawy wyznaczono w tem sporze na dzień 16. Listopada 1875 o godzinie 10tej z rana. Kuratorem pozwanego, Sąd postanowił Pana Feliksa Kaczorowskiego, i wzywa pozwanego by kuratorowi temu wcześnie udzielił potrzebnej informacyi, lub innego zastępcę zamianował.

Krosno dnia 14 Maja 1875.

(3937 2—3) **Edykt.**

L. 5796. C. k. Sąd powiatowy w Białej zawiadamia niniejszym edyktem Pawła Weicha nieświadomego z miejsca pobytu i życia, a względnie jego spadkobierców lub prawonabywców również z życia i miejsca pobytu niewiadomych, iż przeciw tymże pan Orschulek w dniu 23. Lipca 1875. do l 5796 wniósł pozew o orzeczenie, iż suma 100 złotych w asygnatach państwa czyli 42 złr. w. a. na realności pod l. 232 daw. 269 nowy w Białej na rzecz Pawła Weicha zaintabulowana, nienależycie realność tę obciąża w skutek czego dla nich adw. dr. Nechi w Białej kuratorem ustanowiono i do rozprawy sumarycznej termin na dzień 26. Października 1875 o godzinie 10tej przed południem wyznaczono.

C k. Sąd powiatowy.

Biała dnia 25. Sierpnia 1875.

(3942 2 -3) **Edykt.**

L. 3446. C. k. Sąd powiatowy Ustrzyki dolne zawiadamia, że Iwan Nowakowski z Zawadki marnotrawcą uznany, a Paweł Hołubowski kuratorem jego ustanowiony został.

Ustrzyki dolne 16. Września 1875.

(3941 2—3) **Edykt.**

L. 2930. C. k Sąd powiatowy w Sanoku podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Abrahama Kleina w kwocie 174 złr. w. a. z pn. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej licytacyi tylnej połowy realności pod l. k. 203 w Sanoku położonej jak pom T. I. pag. 828 n. 8 hær.dłużnika Józefa Hnatowicza własnej w dniach 27. Października, 20. Listopada i 22. Grudnia 1875.

Cenę wywołania stanowi kwota 270 złr. 37 cnt. w. a. wadyum zaś wynonosi 27 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych jakoteż akt oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze —

Sanok dnia 31. Lipca 1875.

(3981 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4747. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia przez Iwana i Panteleja Kiekotów w c. k. uprz. Zakładzie kredytowym włościańskim we Lwowie podniesionej pożyczki w kwocie 100 zł. a względnie 81 zł 61 ct. z procentami i kosztami odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu w trzech terminach, a mianowicie 27. Października, 24. Listopada i 22. Grudnia 1875. każdą razą o godzinie 10tej przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 51/63 w Kołodróbce położonej dłużnikom własnej ciała tabularnego nie stanowiącej, z wszelkiemi do niej należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 23. Września 1869 opisanemi gruntami i innemi przyneleżytościami na rzecz wymienionego zakładu kredytowego.

Cenę wywołania stanowi suma 300 zł. która przy udzieleniu pożyczki jako wartość szacunkowa tej realności została przyjętą.

Wadyum 30 złr w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Zaleszczyki dnia 8. Września 1875

(4017 2—3) **Edykt.**

L. 7461. C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszym edyktem Różę z Sierpińskich Pawlikowskę, Honoratę z Sierpińskich Szabel, Zuzannę i Karolinę z Sierpińskich, że przeciw nim Jan Nahoray o wykreślenie sum 19 złr. 50 cnt. 230 złr. 13/8 ct. i 48 złr. 312/8 cnt.M. k. z stanu biernego dóbr Rudenko Lackie pozew wniósł, wskutek czego termin do wniesienia obrony na dzień 18. Października 1875 o godzinie 10tej przed południem wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadome ustanowiono wcelu zastępowania pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Warteresiewicza z substytucyą adw. Billeta za kuratora nieobecnych, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanych aby w wyż oznaczonym czasie albo same się zgłosiły albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu dla nich zastępcy udzieliły. w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki same sobie przypisać by musiały.

Złoczów dnia 28. Sierpnia 1875.

(3940 2—3) **Edykt.**

L 2431. C. k. Sąd powiatowy w Mościach Wielkich odnośnie do swego ogłoszenia z dnia 4. Marca 1875. l. 5890 w Nrach 98, 99 i 100 Gazety Lwowskiej zawartego do publicznej wiadomości podaje, że licytacya publiczna realności pod nk. 111 w Mościach odbędzie się ponownie w terminach 29. Października, 29. Listopada i 29. Grudnia 1875 każdą razą o 10tej godzinie przed południem pod warunkami w tutejszej registraturze przejrzanemi być mogącemi.

Mosty Wielkie 30. Sierpnia 1875.

(3837 3—3) **Edykt.**

L. 7603. Dnia 11. Listopada i 16. Grudnia 1875. i 20. Stycznia 1876 o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 50/332 w Czukwi powiatu Sambor ciała tabularnego nie stanowiącej, Wicentego Zuba własnej w sprawie Herscha Rappaporta o 76 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 893 złr. Wadyum 89 złr. 30 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną. Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Sambor, 21. Lipca 1875.

(3834 3—3) **Edykt.**

L. 7069. Dnia 11. Listopada i 16. Grudnia 1875. o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności nr. 119 w Brzegach nietabularnej Fedka Kordiaka własnej sprawie Motia Bachmana o 1200 złr. w. a. z pn.

Przy powyższych terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania będzie sprzedaną, a na wypadek gdyby to nie nastąpiło wyznacza się termin do ułożenia lżejszych warunków na dzień 20. Stycznia 1876 godz. 10- rano.

Cena wywołania wynosi 812 złr. Wadyum 81 złr. 20 ct

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd pow. miej. del

Sambor dnia 30 Czerwca 1875.

(3820 3—3) **Edykt.**

L. 3290. C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach podaje niniejszem do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Feliksa Hałacińskiego 2000 złr. z przynależytościami, odbędzie się przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod l. 8. w Osieczanach położonego ciała tabularnego nie stanowiącego Michała Kęska własnego,44 morgi 1513 sążni kwadr. obejmującego z wyłączeniem atoli ztego gospodarstwa kawałka gruntu graniczącego na wschód z gruntem dworskim, na zachód z gruntem Józefa Pietrzyka a od rzeki Raby aż do granicy Dolno-wiejskiej się rozciągajacego na mocy aktu notaryalnego z 23. Maja 1870. przez Józefa Pietrzyka zakupionego w dwóch terminach mianowicie 22. Listopada i 22. Grudnia 1875. każdą razą w lokalu Sądowym o godzinie 9tej przed południem.

Cena wywołania wynosi 4086 złr. 27 ct. w. a. Wadyum 408 złr. 62 ct. w. a. — Gdyby to gospodarstwo na dwóch terminach nad lub za cenę wywołania sprzedanem być nie mogło, natedy do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 21. Stycznia 1876 godzinę 9. przed południem wyznaczonym zostaje.

Blizsze warunki licytacyjne przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Dobczyce, 9. Września 1875.

(3877 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 22860. Celem nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Ludwiki Niezabitowskiej o rocznych 210 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to otrzymać może ubogi młodzieniec pochodzenia szlacheckiego, który ukończywszy przynajmniej szkoły pdczątkowe, uczęszcza do szkój średnich lub w wyższych w kraju istniejących. Pierwszeństwo mają ubodzy członkowie rodziny Józefa Niezabitowskiego, dziada ś. p fundatorki z linii prostej po mieczu i po kądzieli, po tych następują potomkowie szlachty galicyjskiej, których szlacheckie pochodzenie udowodnione jest prawnie na podstawie posiadania dóbr ziemskich za czasów królów polskich, lub też na podstawie dyplomów tychże królów. Wreszcie otrzymać mogą stypendya powyższe potomkowie rodzin wyniesionych do stanu szlacheckiego przez Jego ces. i król. Apostolską Mość Cesarza Austryjackiego, lub też obdarzonych indygienatem Królestwa Galicyi i Lodomeryi.

Z terny ułożonej przez c. k. Namiestnictwo, wybiera kandydata Wna Antonina z Niezabitowskich Skarbek-Borowska.

Kompetenci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego, najpóźniej do 15. Listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia a względnie dowody pokrewieństwa z fundatorką.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

We Lwowie dnia 1. Października 1875.

(3823 3—3) **Edykt.**

L. 18780/18717. C. k. Sąd powiatowy dla miasta i przedmieść Lwowa niniejszym podaje do publicznej wiadomości, iż Antoni Ciechanowski urzędnik przy oddziale rachunkowym w Namiestnictwie dnia 5. Sierpnia bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarł.

Gdy Sądowi nie jest wiadomym, czyli i komu prawo dziedziczenia po zmarłym przysłuża, przeto wzywa się tych wszystkich, którzy z jakiegobądź tytułu pretensyę do spadku rościć sobie zamyślają, by do tutejszego Sądu prawo swe w przeciągu jednego roku rachując od dnia poniżej umieszczonego zgłosili i takowe wykazali, inaczej bowiem spadek niniejszy dla którego w międzyczasie lwowski adwokat dr. Kornel Hoffmann kuratorem został ustanowionym, tylko z tymi, którzyby się do niego zgłosili pertraktowanym i tymże przyznanym zostanie, nie objęta zaś część lub wrazie gdyby nikt się nie zgłosił, cały spadek na rzecz skarbu państwa przypadnie.

Z c. k. Sądu powiatowego S. I.

Lwów dnia 31. Sierpnia 1875.

(3903 3—3) **Edykt.**

L. 2667. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski z polecenia c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 20. Stycznia 1875. l. 17653 i w myśl §. 14. ustawy z dnia 25. Lipca 1871. l. 96 Dz. p. p. niniejszym drugim edyktem podaje do publicznej wiadomości, że na mocy uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 26. Lutego 1874. l. 4054 dla realności pod l. 172 w Tarnowie na Grabowce w okręgu c. k. Sądu obw. w Tarnowie położonej utworzono nowe, ciało tabularne i że termin pierwszym edyktem z dnia 16. Kwietnia 1874. l. 6939 do zgłoszenia praw rzeczonych do nadmienionej realności odnoszących się wyznaczony z dniem 27. Lipca 1874 się skończył. Wzywają się wszyscy, którzy przez wpisy czyli wciągnienia w to nowo utworzone ciało tabularne uskutecznione, lub przez istniejący porządek tychże wpisów w swych prawach uważają się być pokrzywdzeni, aby swe zarzuty najdalej do 10. Grudnia 1875 w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie zgłosili, gdyż inaczej istniejące wpisy będą miały skutek wpisów hipotecznych. Przywrócenie upadłego terminu niniejszym edyktem wyznaczonego niema miejsca, a przedłużenie takowego być nie może dozwolonem.

Tarnów dnia 18. Lutego 1875.

(3956 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 37. C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia, że celem zabezpieczenia żywności dla tutejszych aresztantów na czas od 1. Stycznia do końca Grudnia 1876 w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym publiczna licytacya in minus na dniu 26. Października 1875. a w razie niekorzystnego wyniku na dniu 3. Listopada 1875. każdą razą przed południem się odbędzie.

Warunki licytacyi wolno przejrzeć w registraturze tutejszej.

Rozwadów dnia 30. Września 1875.

(4005 3 3) **Obwieszczenie.**

L. 1964. Dnia 13. Października, 12. Listopada i 15. Grudnia 1875. każdą razą o godzinie 10tej z rana odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż realności Hnata Tuczapskiego własnej pod nr. 161 w Uhercach Niezabitowskich celem pokrycia 14. złr. 83 cnt. z pn. Warunki licytacyjne interesowany przejrzeć może w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Rudki dnia 30. Czerwca 1875.

(3957 3—3) **Edykt.**

L. 3771. Dnia 29. Października 1875 ewentualnie 12. Listopada lub 26. Listopada 1875 o 9 godzinie rano, odbędzie się w tutejszym Sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż realności Onufrego Dziury pod l. spis 41 rep. 121 w Synowudzku wyższem położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie Mendla Adlersberga o 118 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 370 złr. w. a. wadyum 80 złr w a.

Przy pierwszych dwóch terminach, realność tylko wyżej lub za cenę wywołania, przy trzecim także niżej ceny takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Skole dnia 14. Sierpnia 1875.

(3926 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 22964. Celem nadania stypendyum z fundacyi Jego Ces. Wysokości arcyksięcia Rudolfa o rocznych 100 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów szkół realnych bez różnicy wyznania religijnego.

Pierwszeństwo mają synowie mieszkańców powiatu Przemyskiego, jak takowy istniał w r. 1861. tudzież synowie tych c. k. urzędników, którzy w czasie utworzenia fundacyi t. j. w r. 1861. zostawali na posadach urzędowych w powyższym powiecie. Gdyby takich kandydatów nie było, natedy otrzymać może stypendyum uczeń szkół realnych, pochodzący z byłego obwodu Przemyskiego.

Prawo nadawania stypendyum służy każdoczesnemu c. k. Namiestnikowi, a stypendysta pobierać może takowe aż do ukończenia szkół realnych.

Podania wniesione być winny na ręce dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15. Listopada r. b. i zawierać mają prócz dowodów o pochodzeniu, uprawniającem do uzyskania stypendyum, również metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielk. Księstwa Krakowskiego.

We Lwowie dnia 2. Października 1875.

(3387 3—3) **Kundmachung.**

Z 2341. Bei dem k. k. Lottoamte in Lemberg wird ein unentgeltlicher Amts-Praktikant aufgenommen.

Bewerber welche das 17. Lebensjahr überschritten haben müssen, und sich über die mit guten Erfolge abgelegten Studien einer Unter Realschule oder eines Unter Gymnasiums, dann über die vollkommene Kenntniß auch der polnischen Sprache ausweisen können, haben ihre dokumentirten Gesuche bis 30. Oktober 1875. bei dem k. k. Lottoamte in Lemberg einzubringen.

K. k. Lottoamt

Lemberg, am 2. Oktober 1875.

Doniesienia prywatne.

(4025 1—3) Obwieszczenie.

L. 4070. Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63. Ustaw, kapitał 5127 złr. 47 ct. m. k. czyli 5384 złr. 17$^{5}/_{10}$ ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 11.500 złr. m. k. na hypotekę dóbr Torki i Zboiska w powiecie Sokalskim położonych, pana Zygmunta Müntz własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1. Stycznia 1874 jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem exekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotecę podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 7. Października 1875.

Kundmachung.

Nr. 137. V. (3975 1-6)

Die gefertigte königl ung Lotto-Direktion eröffnet die

V. kön. ung. Staats-Lotterie,

deren Reine trägniß zufolge a. g. Bestimmung Sr. Majestät zur Errichtung von Waisenhäusern für die Waisen der königl. ung. Aerarial-Arbeiter wird verwendet werden.

Diese Lotterie enthält 3.334 Treffer, mit einer Gewinstsumme von

200.000 Gulden ö. W.

Darunter:

Der Ite Haupttreffer mit	100.000 fl.
" IIte " "	20.000 "
2 Treffer zu	5.000 "
10 " "	1.000 "
20 " "	500 "
100 " "	100 "
200 " "	50 "
3000 " "	10 "

Die Ziehung erfolgt in Buda-Pest **unwiderruflich am 20 Dezember 1875.**

Ein Los kostet 2 fl. ö. W.

Lose sind zu haben: bei der gefertigten Lotto-Direktion, bei den Lotto-Kollektanten, bei den Lotto-, Steuer-, Salz-, und Postämtern und bei sonstigen in allen größeren Städten aufgestellten Losverschleiß-Organen.

Königl. ung. Lotto-Direktion, Abtheilung der Staats-Lotterien.

Buda-Pest, am 1. Oktober 1875.

Alois v. Motusz
königl. ung. Sektionsrath und Lotto-Direktor.

(Nachdruck wird nicht honorirt.)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.